Nr 395. Kraków, Piątek 28 Sierpnia 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Ameter. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi „N. Reformy“.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

„Nowa Reforma“ wychodzi

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do 6 po południu.

Pomimo znacznie zwiększonych z tego powodu kosztów wydawnictwa, pierwotna cena prenumeraty nie została podwyższoną.

Prenumerata miesięczna wynosi:

w Krakowie: 2 korony;

w kraju z jednorazową przesyłką **2** kor. **70** hal., z dwurazową przesyłką **3** korony **20** halerzy.

Akcya przeciw Niemcom.

Był czas kiedy w Europie nic się nie działo bez Niemców, a tembardziej przeciwko nim, gdy wedle berlińskiego wyrażenia paść nie mógł strzał działowy bez zezwolenia potężnej Rzeszy niemieckiej. Od pewnego czasu uległ ten miły dla Niemców stan rzeczy gruntownej zmianie. Dzisiaj dzieje się bardzo wiele rzeczy bez Niemców, a sporo przeciwko nim. Przyznaje to zaniepokojona prasa niemiecka, czuje naród niemiecki, a wie o tem najlepiej dyplomacya niemiecka. Wszystkie zjazdy czy to panujących, czy ministrów rozmaitych państw, wszystkie traktaty, umowy i porozumienia międzynarodowe odzywają się najgłośniejszem echem w Berlinie, budząc tam stale podejrzenie, że zwrócone są przeciwko Niemcom. Jowiszowy spokój Bismarcka, który twierdził, że Niemcy nikogo się nie boją, prócz Boga, ustąpił miejsca zdenerwowaniu, podejrzliwości i ubieganiu się o przyjaźń potężnych przeciwników. Dzisiaj Niemcy, oprócz Boga, obawiają się także króla Edwarda, którego jeszcze przed dwoma laty lekceważyli.

Król Edward, widząc, że Niemcy stają się coraz groźniejszym konkurentem Anglii w handlu światowym, postanowił zabezpieczyć się z tej strony, a do tego celu wybrał jako środek, polityczne odosobnienie i co za tem idzie ubezwładnienie, a przynajmniej osłabienie ekspanzywnej zdolności państwa niemieckiego. Tą myślą przewodnią kierował się król angielski, nawiązując przyjazne stosunki z Francyą, a następnie z Hiszpanią, pracując nad porozumieniem francusko-hiszpańskiem co do Maroka, zbliżając się do Włoch, celem rozluźnienia trójprzymierza, dalej podając rękę Rosyi, a naostatek usiłując nawet Austryę wydobyć z pod przemożnych wpływów berlińskich. Oczywiście ta ruchliwa i mająca znaczne powodzenie propaganda króla angielskiego przeciwko Niemcom wywołała tam zaniepokojenie z początku, później znane odgrażanie się cesarza Wilhelma, a dzisiaj wreszcie zdenerwowanie, którego nie próbują nawet ukrywać dzienniki niemieckie.

Tymczasem praca nie „pour“, ale „contre le roi de Prusse“ postępuje w cale raźno, posiłkowana przez dziennikarstwo angielskie i francuskie. W lipcowym zeszycie angielskiej „National Review“ ogłosił publicysta francuski Andrzej Melvil, przyjaciel Delcassé'go, artykuł, w którym wykazał, że podczas wojny Anglików z Boerami gabinet berliński pragnął przyprowadzić do skutku porozumienie francusko-rosyjsko-niemieckie przeciw Anglii. Wyciągającym gorące kasztany z ognia dla Niemców był rosyjski minister spraw zagranicznych Murawiew, który tę myśl przedłożył Francyi, jako sojuszniczce Rosyi. Jednakże Delcassé odrzucił ten pomysł i popsuł Niemcom szyki. Francya i Rosya działały w tej sprawie lojalnie, pisze Melvil, natomiast Niemcy żywiły machiawelskie zamiary, dążące do upokorzenia Anglii i wyzyskania Francyi. Oczywiście artykuł ów, ogłoszony przez francuskiego publicystę w angielskim miesięczniku wywołał burzę w Niemczech. Jakiś bezimienny autor, pod pseudonimem „ein Wissender“ ogłosił w „Deutsche Revue“ odpowiedź, która streszcza się w zapewnieniu, że gabinet berliński w cale nie myślał o koalicyi przeciwko Anglii, że przeciwnie, Murawiew podjął podobny plan, odrzucony lojalnie przez Niemców. Autor odpowiedzi powołuje się nawet na słowa króla Edwarda, który naówczas jeszcze jako ks. Walii miał powiedzieć, że „dzięki rządowi niemieckiemu nie przyszła do skutku interwencya nieprzyjaciół Anglii“.

Co mówił król Edward jako następca tronu przed laty, dzisiaj ma tylko wartość akademicką. Faktem jest, że polityka jego zwrócona jest przeciwko Niemcom i że król nie spoczywa nawet w Marienbadzie podczas kuracyi. Jak wiadomo, przedwczoraj przybyli do Marienbadu automobilami z Karlsbadu rosyjski minister spraw zagranicznych **Izwolski** i prezydent gabinetu francuskiego **Clémenceau** i zaraz po przybyciu udali się do króla Edwarda. Z obu ministrami król Edward odbył po kolei konferencye, które miały cechę dekoracyjno-demonstracyjną, odbywały się bowiem na balkonie hotelu Weimar, w którym mieszka król Edward.

Jak zapewniają źródła niemieckie, przedmiotem obu narad była sprawa marokańska, a w szczególności sprawa uznania Mulej Hafida sułtanem Maroka, tudzież kwestya macedońska. — Doniesienie to polega niezawodnie na prawdzie, obie te bowiem sprawy są dla mocarstw europejskich na razie najbardziej aktualne. — Atoli nie chodzi tutaj o same sprawy, ale o tendencye obrad, które się nad niemi toczyły. — Nie mamy jeszcze głosów prasy berlińskiej o konferencyi w Marienbadzie, ale prasa wiedeńska, lubiąca wyręczać Berlin, zabrała tymczasem głos w imieniu Rzeszy niemieckiej. — I tak: „Zeit“ zaznaczając, że Francya poniosła porażkę w Maroku skutkiem klęski Abdul Azisa, że dalej, Anglia ma dosyć do czynienia w Egipcie i Indyach, że wreszcie Rosya związane ma ręce sprawami wewnętrznemi, dochodzi do wniosku, czy rady, że te trzy mocarstwa nie mogą „lekkomyślnie dmuchać w ogień“. Oczywiście chodzi o to, ażeby się nie poparzyły Niemcy. Zaś „Neues Wiener Tagblatt“ pisząc o tych konferencyach, zapewnia, że „Niemcom w sprawie marokańskiej obcą jest wszelka polityka Szyloka“. Znaczenie polityczne konferencyj marienbadzkich upatruje „Wiener Tagblatt“ w tym fakcie, że „znowu przyjaźń angielsko-francusko-rosyjska namacalnie się okazała“.

Jak widzimy, berlińska ekspozytura prasowa w Wiedniu bardzo skromnie zachowuje się wobec króla Edwarda i obu ministrów. Zobaczymy, czy Berlin da swoje „placet“ sądowi prasy wiedeńskiej.

Intrygi agraryuszów.

Wiedeń, 27 sierpnia.

Dziś znów zmieniona sytuacya! Wczoraj zdawało się istotnie, że nie ma już niebezpieczeństwa przesilenia w łonie gabinetu, po konferencyi jednak, która odbyła się wczoraj w ratuszu, odnosi się wrażenie, że stanowisko ministra dr. **Ebenhocha jest na seryo zachwiane.** Gdyby faktycznie walka o traktat handlowy z Serbią na razie miała się zakończyć dymisyą dra Ebenhocha, dotychczasowy przebieg walki nie świadczyłby zbyt chlubnie o zręczności politycznej agraryuszów. Efekt byłby ten: traktat wejdzie (prowizorycznie) w życie wbrew woli agraryuszów a oprócz tego agraryusze stracą ministra, który z pewnością był najlepszym rzecznikiem interesów agrarnych. — Chwilowo dr Ebenhoch zasiada jeszcze w radzie ministrów, ale informacye udzielone dziś przez niego redaktorowi „Extrablattu“ wcale nie uprawniają do wniosku, że przesilenie już minęło. Na zapytanie, czy prawdą jest, że zamierza się podać do dymisyi, odpowiedział bowiem: „to się wkrótce rozstrzygnie“. Odpowiedź aż nadto jasna — wskazuje na to, że walka o traktat — mimo, że merytorycznie już jest zakończona, bo aktywowanie traktatu z dniem pierwszego września jest już stanowczo postanowione, wre dalej na całej linii, to zn., że wojna domowa w łonie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego mimo wczorajszych konferencyi bynajmniej nie jest jeszcze zażegnana.

W jednej kwestyi przynajmniej dzień dzisiejszy przyniósł pożądane wyjaśnienie. — Tak dr Ebenhoch jak dr Gessmann oświadczyli, że nigdy wobec nikogo nie zobowiązywali się, iż przeszkodzą wprowadzeniu w życie traktatu z Serbią na mocy ustawy upoważniającej. Rzecz jasna: Wyrocznia agraryuszy skłamała. Pan Hohenblum nie dementuje tych oświadczeń i nie wymienia żadnych nazwisk. Kombinacya zaś, jakoby jednym z owych ministrów, którzy rzekomo wobec p. Hohenbluma zaangażowali się słowem honoru, był minister **Praszek** jest chyba już dlatego bezpodstawna, ponieważ czescy agraryusze, którzy zaraz zoryentowali się w sytuacyi, trzymają się zdala od obecnej „akcyi“ swych niemieckich kolegów.

Cała sprawa dawno też już zeszła z terenu ekonomicznego na pole czysto **polityczne.** Nie o traktat się dziś rozchodzi, ale o pytanie, kto w przyszłości ma nadawać kurs polityce stronnictwa chrześcijańsko-społecznego: czy tak zwana grupa **miejska**, czy też przedstawiciele **interesów agrarnych.** A że sytuacya w łonie stronnictwa jest istotnie bardzo groźna, o tem wymownie świadczy fakt, że dr Lueger musiał przerwać swój urlop, by osobiście przewodniczyć konferencyom partyjnym. Tym razem jednak zdaje się, że nawet interwencya dra Luegera nie wystarczy, by pogodzić reprezentantów sprzecznych interesów w łonie stronnictwa.

A traktat? Dziś rozpoczęły się pertraktacye — natury czysto formalnej — z rządem węgierskim w sprawie aktywowania, które prawdopodobnie potrwają do soboty. Zdaje się więc, że w sobotę lub najpóźniej w poniedziałek nastąpi publikacya wprowadzenia w życie traktatu, który tyle narobił zamieszania. Niebawem i agraryusze przekonają się o tem, czy warto było wogóle wszczynać taką „akcyę“. Dla zupełności wspomnę jeszcze i o tem, że właśnie dziś do nakładu „Wiener Zeitung“ dołączona była broszurka pod tytułem: „Traktat handlowy z Serbią — zwycięstwo agraryuszów“, w której autor przeprowadza dowód, że na traktacie tym zyskują tylko — **agraryusze.** *Zastępca.*

Z pamiętników Kuropatkina.

Przed rokiem wydał były naczelny wódz armii rosyjskiej w wojnie z Japonią Kuropatkin swoje pamiętniki w czterech wielkich tomach. Rząd rosyjski jednak nie dopuścił do ich rozpowszechnienia i cały nakład skonfiskował.

Teraz jednak pamiętniki Kuropatkina pojawiły się w Ameryce w tłomaczeniu angielskiem, którego dokonał słynny pisarz amerykański Jerzy Kenan. Dzienniki europejskie podają wyjątki z pierwszego tomu tych pamiętników, w którym Kuropatkin przedstawia **genezę wojny.**

Otóż sam Kuropatkin był od początku przeciwnym wszelkiej agresywnej polityce Rosyi w południowej Mandżuryi i niejednokrotnie przedstawiał w tym duchu raporty i memoryały carowi. Wojnę spowodował jednak radca stanu **Aleksander Michajłowicz Bezobrazow** i grupa bardzo możnych osób, stojących poza nim, które postanowiły przystąpić do eksploatacyi olbrzymich bogactw leśnych na granicy mandżursko-koreańskiej nad rzeką Jalu.

Bezobrazow miał wpływ tak potężny, że Kuropatkina usiłowania, aby politykę jego zneutralizować, okazały się płonnemi. Za wpływem Bezobrazowa admirał Aleksiejew został mianowany wicekrólem Dalekiego Wschodu z ogromnemi pełnomocnictwami, wobec czego Kuropatkin podał się nawet do dymisyi, którą jednakowoż później, kiedy położenie na Dalekim Wschodzie zaczęło się groźnie pogarszać, cofnął.

Podczas podróży swojej do Japonii i Portu Arthura Kuropatkin nastawał na natychmiastowe zlikwidowanie całej awantury południowo-mandżurskiej, a Aleksiejew przyznawał mu słuszność, ale w gruncie rzeczy popierał Bezobrazowa, na którego życzenie wbrew układowi z Chinami w roku 1902, posunął wojska rosyjskie ku Jalu i Fengwanczengowi.

Cały obszerny ustęp, w którym Kuropatkin genezę wojny przedstawia, zaopatrzył tłumacz w bardzo ważny komentarz, dopowiadając to, czego Kuropatkin powiedzieć nie mógł. Oto po zdobyciu Portu Arthura znaleziono ważne dokumenty odnoszące się do przedsiębiorstwa Bezobrazowa. Wśród tych dokumentów znalazła się także depesza admirała Abazy do Bezobrazowa z dnia 14 listopada 1903 r., z której wynika, że w przedsiębiorstwie eksploatacyi lasów zaangażowany był osobiście **sam car z udziałem co najmniej dwóch milionów rubli.** Obok cara, akcyonaryuszami koreańskiego Towarzystwa drzewnego byli wielcy książęta i carowa matka. Nic też dziwnego, że Bezobrazowa, który był plenipotentem całej familii w tej sprawie „wszyscy się bali“, jak powiada Kuropatkin. Car osobiście chciał wprawdzie uniknąć wojny z Japonią, ale nie mniej nie chciał tracić zarazem włożonych w interes leśny kapitałów, wskutek czego jeszcze na **siedmnaście dni przed wybuchem wojny** zignorował on ostrzeżenia Kuropatkina i wyraził swe zupełne zaufanie Bezobrazowowi, rozkazując równocześnie, aby wysłano wojska nad Jalu.

Fakta te rzucają jeszcze jaskrawsze światło na genezę wojny, niż rewelacye Kuropatkina, który mógł o nich nawet dokładnie nie wiedzieć. Okazuje się, że Rosya padła ofiarą fałszywych kalkulacyj Romanowych, którzy zapragnęli powiększyć swe kapitały przez wyrąb obcych lasów...

Nie mniej ciekawemi są memoryały i raporty Kuropatkina, w których usiłował on napróżno skłonić cara i jego otoczenie do zaniechania zamiaru gwałtownego „uprzemysłowienia“ Korei.

W memoryale z dnia 15 października 1903 r. pisze Kuropatkin między innemi:

„To, że okupowanie południowej Mandżuryi przez nas musi wywołać okupowanie południowej Korei przez Japonię, nie może ulegać żadnej wątpliwości. Poza tem wszystko jest ciemne. To jedno jest tylko pewne, że Japonia przystępując do okupacyi Korei, będzie musiała znacznie powiększyć swoje siły bojowe, na co znowu my będziemy zniewoleni odpowiedzieć tem samem. Dwa narody, których interesy są tak rozmaite, i które powołane są do pokojowego współżycia, zaczną z sobą rywalizować, usiłując przewyższyć jeden drugiego pod względem siły i sprawności wojennej. My Rosyanie będziemy to czynili kosztem naszej gotowości bojowej na zachodzie i **wbrew interesom naszej własnej ludności,** i to wszystko dla kilku części Korei, które dla Rosyi nie mają wielkiej wartości. Jeżeli nadto inne jeszcze mocarstwa wezmą udział w tej rywalizacyi, wówczas walka o przewagę militarną będzie musiała przeistoczyć się wreszcie w śmiertelne starcie, które nie tylko wstrzyma pokojowy rozwój naszych stosunków na Dalekim Wschodzie, ale także zatamuje postęp i rozwój całego naszego państwa“.

Dalej przedstawia Kuropatkin carowi militarną siłę Japonii w słowach, które bynajmniej nie harmonizują z późniejszym jego aforyzmem, że „warunki pokoju podyktujemy w Tokio“. „Nawet jeżeli pobijemy Japończyków w Mandżuryi i Korei — pisał wówczas Kuropatkin — nie będziemy mogli ich zniszczyć i ostatecznych rezultatów osiągnąć bez przeniesienia wojny na ich własne terytoryum. To zaś nie jest wprawdzie w zasadzie niemożliwem, ale najazd na kraj, którego wojownicza ludność liczy 47 milionów głów, i gdzie nawet kobiety chwycą za broń w obronie ojczyzny, byłoby przedsięwzięciem bardzo poważnem nawet dla mocarstwa tak potężnego jak Rosya. Jeżeli zaś Japonii nie zniszczymy całkowicie, jeżeli nie odbierzemy jej prawa i możności utrzymywania własnej floty, to będzie ona czekała, aż my zawikłamy się w wojnę na Zachodzie, aby na nas uderzyć albo sama, albo przy pomocy naszych zachodnich wrogów. Japonia ma na stopie pokojowej 400.000 wojska, w razie wojny zaś może wystawić milionową armię. W każdym jednak razie może ona przeciw nam wystawić w Korei i Mandżuryi 300 do 350 tysięcy regularnego wojska. Jeżeli tedy aneksyę Mandżuryi uczynimy celem naszej polityki, będziemy musieli tak powiększyć nasze siły wojenne na Dalekim Wschodzie, abyśmy mogli sami odeprzeć japoński napad na zaanektowane terytoryum“.

Widząc, że ten memoryał nie poskutkował, Kuropatkin w pięć tygodni potem (23 listopada) napisał drugi, w którym przedstawia niebezpieczeństwo wewnętrznych zaburzeń w razie wojny na Dalekim Wschodzie.

Musimy ufać — pisze on w tym memoryale — że Rosya wyjdzie z tej wojny zwycięsko. Ale w każdym razie pociągnie ona za sobą ogromne ofiary, które rozwój państwa na długi czas wstrzymają. **Celu wojny wschodnio-azyatyckiej naród rosyjski nie zrozumie.** Dlatego nie należy oczekiwać takiego podniesienia ducha i takiego wybuchu patryotyzmu, jakie miały miejsce w poprzednich wojnach, które miały na celu obronę państwa lub były prowadzone w sprawach drogich rosyjskiemu sercu. Wewnętrzni wrogowie, którzy dążą do zniszczenia najcenniejszych i najświętszych podstaw naszego życia, wciskają się nawet w szeregi naszej armii. Wyzyskując niezrozumienie celów wojny wśród ludu, przewódcy wrogich rządowi stronnictw **będą usiłowali wywołać bunt.** Powstanie w ten sposób nowy czyn-

Kartki podróżne.

II.

Z południowej Skonii.

Nie znać po dzisiejszych krajobrazach południowej Skonii, że tu każda piędź ziemi krwią przelaną zbryzgana, że tu każdy pagórek śmiertelną walką pamiętny. Czasem pomnik gdzieś marmurowy albo z trwałego granitu sławi zasługi dzielnego wodza, lub złom skalny w szczerem polu napisem przeszłe tryumfy wspomina, zresztą pogodnie, jasno, zacisznie, jakby ta błogosławiona kraina przez długie wieki swej historyi szczęścia jedynie zaznała. Wogóle pod wielu względami przypominają się tutaj partye ze Śląska. A dziwna rzecz, że podobieństwo to występuje także w historyi: jedna i druga prowincya przez swoje bogactwa naturalne staje się przyczyną wieki całe trwających waśni, napadów i wojen, które im samym najwięcej dają się we znaki — jedna i druga potem zażywszy spokoju staje się skarbem i śpichlerzem państwa. A pod względem zewnętrznym także. Może trochę mniej dymu i trochę mniej hałasu, niż w takim przypuśćmy katowickim obwodzie, ale z okolicami np. Bogumina punktów stycznych wiele.

Równina tu, ale powydymana w lekkie, zaledwie dostrzegalne wypukłe garby, które bardzo rzadko pagórkami nazwać można — zamykają one jednakowoż horyzont i nie dają się oku zgubić w mglistej oddali. Złotolita szachownica gładkich pól równa, geometrycznie niemal prostokątna, a prostokąty te umiarowe prawie się nie różnią obszarem i tylko droga telefonem znaczna wskazuje granicę posiadłości. Rzeczywiście gospodarstwa tu prawie jednakowe, a wsi — takiej zwykłej polskiej wsi, z drewnianemi chałupami, co drogę po obu bokach jedna przy drugiej obsiadły, ze starym krzyżem lub krzywą, poszczerbioną, nieraz śmiesznie niepodobną, a przecież taką swojską, taką sympatyczną, taką uroczą w swej prostocie i niezdolności figurą Bożej Rodzicielki lub św. Jana (z odtrąconym nosem nierzadko) na rozstaju, gdzie obok omszałego wiekiem drewnianego kościółka w nadwiślańskim stylu plebania nowa, wybielona świeci i nieopodal czerwona szkoła góruje — takiej wsi tutaj nie znaleźć. Co pół, co ćwierć kilometra odłącza się od głównej szosy (wcale nie nadzwyczajnie utrzymanej) prościutka polna droga, z wyrzeźbionemi głęboko kolejami, z trawiastą ławą pośrodku, tem tylko od jarosławskich lub chrzanowskich różna, że prosta i odrutowana, słupami jakby strzeżona — a po kilkuset krokach stajesz u jej końca przed dworkiem czy kolonią, czy fermą: jak kto nazwać woli. Wszystkie niemal te fermy na jedną pobudowane modłę, wszystkie jak owe siostry zaczarowane w bajce i dłuższego trzeba pobytu, aby je módz po jakiejś muszce odróżnić.

Wszędzie ten sam dom mieszkalny, spory, murowany, otynkowany kawowo lub biało, z piąterkiem i gankiem nad wejściem, z brunatno-czerwonemi ramami dużych, widnych, wielkomiejskich okien. Przed domem grupa drzew liściastych, rozłożystych, grubszych lub cieńszych zależnie od lat, istnienia kolonii, przeważnie jednak przenoszących pół wieku. Rzucają one cień miły w skwarze dni lipcowych, tworząc zaciszny kącik, gdzie nieraz cała rodzina do późnego wieczora przesiaduje, po całodziennej żmudnej pracy używając zasłużonego odpoczynku.

Do jednej ściany dworka przylega długa, murowana obora, dachówką lub papą kryta, mieszcząca w sobie kilkanaście, czasem kilkadziesiąt doskonale utrzymanych tłustych krów. Bo też gospodarstwo mleczne to chluba tej prowincyi, a obok buraków i pszenicy główne źródło dochodów Skonii. Przy wyjeździe z Malmö w stronę Lundu lub Landskrony, gdzie pociąg okrąża płytką zatokę nad samym jej płaskim, bagnistym brzegiem, uderza zupełna jednostajność maści w ogromnych stadach rogatego bydła, rozsianych po owych nadmorskich bagniskach. Tło białe, czarne łaty — tło czarne, białe łaty i może jedna, dwie krowy na sto odstępuje od tego regulaminu. Ta rasa oldenburska, której przeniesienie na szwedzkie pastwiska ogromnie do rozwoju posłużyło. Dzienna produkcya krowy waha się między 15 a 20 litrami mleka, dość często trafia się 25 a nawet do trzydziestu. Nie byłoby to jednak maximum, np. w porównaniu z rasą holenderską; zauważyć jednak należy, że mleko jest nadzwyczaj gęste i że z czterech litrów mleka da się zebrać około litra doskonałej śmietanki. To też nabiału w tak wyborowym gatunku nie zdarzyło mi się spotkać w żadnej galicyjskiej a tem mniej pruskiej restauracyi.

Do obory, znowu pod kątem prostym, przytyka wysoka, również murowana stodoła o dwu lub trzech klepiskach, z kieratem od młocarni, w niczem nie podobna do naszych garbatych, chromych, drewnianych o słomianem poszyciu stodółek chłopskich. Owszem, mało który dwór galicyjski poszczycić się może tak elegancko, mocno i kosztownie obudowanem podwórzem, jakie tu na każdym kroku widać; a jeśli się przypadkiem coś podobnego trafi, że w gospodarskie zabudowania wprowadzono najnowszą cywilizacyę (Prokocim pod Krakowem lub Parhacz w Sokalskiem), to sąsiedzi boleśnie kiwają głowami i z westchnieniem spoglądają w niebo: „Bogaty, więc sobie może pozwolić na zbytki“... albo z oburzeniem głębokiem ochrzczą go mianem: „Utracyusz!“

Czwartą ścianę gospodarskiego kwadratu zamyka jeden lub kilka budynków, w których się mieści reszta folwarcznego inwentarza. Więc stajnia na parę, czasem na cztery konie, silne, wypasione; przeważnie z Hannoweru robocze; cugowe prawie wszędzie wschodnio-pruskie. — Dalej wozówka, w której, obok wozów i bryczki, nierzadko i wolancik lub powozik się znajdzie; wreszcie buda dla maszyn i narzędzi rolniczych i skromny śpichlerzyk. — To wszystko przystrojone w gęsto porozmieszczane piorunochrony, po dwa i więcej na jednym budynku, otulone cienistemi konarami lip i jesionów, a czyste i skromne, bez pretensyi, bez przesady, składa się na malowniczy gaj, na sympatyczną całość. A tych gajów tu pełno, co kilkaset kroków, każdy we środku gruntu, który do niego należy. — Oko spoczywa na nich z prawdziwą przyjemnością, podziwiając ład, skrzętność i systematyczność, z jaką każdy kawałek ziemi złotodajnej umiejętnie wyzyskany.

Wokoło takiego folwarczku rozkładają się pólka niewielkie, dziesięciomorgowe co najwyżej, uprawne starannie, dokładnie. Charakterystycznie, wschodnio-europejskiej obróbki ozimin na zagony, często gęsto i w Galicyi, zwłaszcza za Sanem spotykanej, nie widać tu nigdzie; zawsze orka na płask, w kwadrat, na prostokątnych, wydrenowanych polach, sumiennie oczyszczonych z kamieni. Klinowate niwki spotyka się tylko w sąsiedztwie nielicznych zresztą łąk nadrzecznych, lub nad rowem, wodę z dren odprowadzającym, zwykle wysadzanym drzewami, jak i po większej części każda droga, tak polna, jak wojskowa. Obecnie, choć to już druga połowa sierpnia, złoci się jeszcze gdzieniegdzie pszenica; przeważnie w mendlach stoi, wyczekując dłuższej pogody. Pszenicy też tu najwięcej, a śliczna, gruboziarnista; na grubej słomie dźwiga długie czterorzędne kłosy. Gatunek rodzimy, bardzo wydajny, chociaż gdzieniegdzie amerykanka się czerwieni, albo też srebrzy wąsatka. A ta pszenica, to duma Skonii, to przecież sława Szwecyi: statystyki handlowe wykazują ogromny wywóz zboża, przedewszystkiem „do wysiewu“, ze względu na dobroć gatunku. W tym roku żniwa przeszły wszystkie oczekiwania; podobno od lat trzydziestu tak świetnych urodzajów nie było. Ale i pogoda sprzyjała, bo cały czas sprzętów, przez pierwszą połowę sierpnia, dwa czy trzy razy tylko deszcz padał, gruby, silny a krótki — jakby umyślnie na to tylko, aby spaloną ziemię odżywić i na dalszy tydzień posuchy posilić.

Zbiórka jednak, przy zastosowaniu najnowszych wynalazków, straciła cały swój urok. — Wczesnym rankiem wychodzi na pole jeden, czasem dwóch kosiarzy, którzy jeden pokos z brzega odetną i po godzinie pracy odejdą, ustępując miejsca żniwiarce. Więc zgrzyt się zaczyna i turkot, czasem pomruk woźnicy, poganiającego trzy rosłe, hannowerskie konie, jakich tu zwykle do polnych robót używają. Żniwiarka marki krajowej (szwedzkie wyroby żelazne cieszą się wielkiem uznaniem i sławą) — choć raz, czy dwa i Clayton & Shuttleworth na politurze mi błysnął — prawie zawsze wiąże zarazem, tak, że zboża na garściach nie zdarzyło mi się widzieć. Resztki wrażenia zostały tylko przy zwózce, która zapewne długo jeszcze starym trybem pójdzie; chyba, że ktoś w Ameryce maszynę do latania dla snopów wymyśli.

Równą niemal pszenicy powierzchnię zajmują buraki cukrowe, długą kulturą doprowadzone do olbrzymich rozmiarów, jakie u nas tylko w Hrubieszowskiem się trafiają; a przy tej wielkości procent cukru również w historyi buraków niepoślednie zajmuje miejsce. Dalej owies, kartofle i koniczyna. Ta ostatnia bardzo ciekawy przedstawia widok, w drugim bowiem roku tylko pierwszy pokos sieką, drugi wypasując krowami. A sieką nie odrazu, lecz po trochu, do udoju — podobnie jak u nas postępują z lucerną, której tu wcale niema. Więc zdarza się prawie zawsze, że środkiem pola ja-

nik, z którym musimy się liczyć, decydując się na wojnę na Dalekim Wschodzie".

Ale i to ostrzeżenie Kuropatkina pozostało bez skutku. Car Mikołaj II nie może powiedzieć o sobie, że nikt go przed wojną nie ostrzegał, że nikt mu prawdziwego stanu rzeczy nie przedstawił.

Zjazd polskiego Towarzystwa pedagogicznego.

(Koresp. „Nowej Reformy".)

Lwów, 27 sierpnia.

Po uroczystem posiedzeniu jubileuszowem w sali ratuszowej, przeniosło się nauczycielstwo do własnej sali na obrady VI walnego Zjazdu delegatów Towarzystwa pedagogicznego. Po zagajeniu obrad przez II wiceprezesa. p. Wojtygę, wybrano komisyę-matkę dla oceny rocznego sprawozdania Zarządu głównego i przedstawienia wniosków co do wyboru nowego Zarządu i posiedzenie przerwano.

Po obradach komisyi-matki rozpoczęło się o godzinie 6 po południu posiedzenie delegatów Tow. pedagogicznego.

Na wstępie przedstawił p. Nebelski wnioski komisyi rewizyjnej, dotyczące zabiegów celem podwyższenia rentowności realności Tow. pedagogicznego, sprawy oględnego podejmowania wydawnictw, o których niema pewności, że rozejdą się i przyniosą zysk, spieniężenie wydawnictw dawniejszych itd. Dalej poleciła komisya Zarządowi głównemu staranie o możliwie szybkie spłacenie długów, ciążących na realności, i wnosi odpisanie długu Tow. „Teatru ludowego", jako nieściągalnego. Wreszcie, uznając w ogólności usilne starania Zarządu głównego o majątek Towarzystwa, wniosła komisya o udzielenie mu absolutoryum.

W dyskusyi nad powyższemi wnioskami zabierali głos pp.: Rothenberg, Piórkiewicz, Jougan i w. i., poczem wnioski komisyi uchwalono.

Sprawozdanie o wnioskach oddziałów przedstawił p. Piórkiewicz. Po dłuższej dyskusyi nad wnioskiem oddziału skałackiego w sprawie zniesienia okólnika Rady szkolnej kraj., zabraniającego przyjmowania uczniów do szkół z gmin obcych, jeżeliby z tego powodu zachodziła potrzeba tworzenia klas równorzędnych, postawiono wniosek ten odesłać temu oddziałowi celem bliższego umotywowania.

Dalej uchwalono poczynić kroki w ministerstwie kolejowym w sprawie wydania nauczycielstwu stałych legitymacyj kolejowych, uprawniających do ulg i zniżek kolejowych, postarać się, aby zniesiono egzamina wstępne do szkół średnich, jeżeli uczeń z dobrym postępem ukończył szkołę ludową, zaprotestować przeciwko obsadzeniu posad stałych siłami nieukwalifikowanemi, poczynić starania, aby rada szkolna krajowa i rady okręgowe powoływały na referentów nauczycieli, aby rada szkolna kraj. równała ferye wszelkiego rodzaju z feryami szkół średnich, a gdy do klasy III i IV szkoły więcej klasowej zapisze się wyżej nad 60 dzieci, należy te klasy dzielić na dwa równorzędne oddziały.

W dalszym ciągu uchwalono domagać się, aby uwolniono takich nauczycieli i nauczycielki od pisania wypracowań na konferencye okręgowe, którzy mają 30 lat służby lub 50 lat wieku.

P. Pierzchała postawił wniosek, aby z okazyi 40-letniego jubileuszu mianować członkami honorowymi Towarzystwa pedagogicznego następujących członków Tow.: Kornelego Jaworskiego, dyrektora Józefa Piórkiewicza, księdza Walentego Mazanka, inspektora z Łańcuta, Juliana Nowakowskiego, inspektora ze Stryja, Fr. Irautha, dyrektora ze Złoczowa, Antoniego Zielińskiego, emeryta z Gródka Jagiellońskiego, Jana Wojtygę, kierownika w Półwsiu Zwierzyckiem i Józefa Spisa, inspektora z Krakowa.

Propozycyę powyższą przyjęto przez aklamacyę wśród hucznych oklasków.

Przystąpiono do wyboru członków Zarządu głównego. Przez aklamacyę wybrano prezesem dra Franciszka Tomaszewskiego, posła do Rady państwa, II-gim wiceprezesem p. Stanisława Polaczka z Krzeszowic.

Do Zarządu głównego wybrani zostali ze Lwowa pp.: Michał Siciński, poseł dr Michał Wasung, Wiktor Brzeziński i Jan Kornecki, zaś z grona członków zamiejscowych, pp.: Wiktor Bałicki z Sambora, Bieniowski, Ludwik Dziadecki z Łańcuta, Seweryn Krzywda z Kołomyi, Jan Rottenberg z Buczacza, Jan Wojtyga z Krakowa i Turczaniewicz.

Do komisyi rewizyjnej wybrani, pp.: Jan Ligęza, Władysław Mięsowicz, Edward Szajowski, Jan Nebelski i Hieronim Święch.

Obecni na sali nowo mianowani członkowie honorowi dziękowali za zaszczyt wyboru, poczem prezes dr Tomaszewski w krótkiem przemówieniu upewniał, że będzie gorliwie pracować dla rozwoju i dobra Towarzystwa pedagogicznego.

Wspólna wieczerza zakończyła pierwszy dzień obrad.

Szkarlatyna.

Utajona przeszło od roku w różnych stronach kraju, jedna z najgroźniejszych epidemii, szkarlatyna, ujawniła się w ostatnich tygodniach w zastraszających liczbą wypadkach śmiertelnych, tak, że nareszcie, wskutek alarmu prasy, naczelne władze kraju wzięły się do środków, tamujących dalszy postęp epidemii.

Wczoraj we Lwowie zebrała się miejska komisya zdrowotna, zwołana na żądanie namiestnictwa i obradowała nad epidemią szkarlatyny i sposobami jej tłumienia.

Po referacie fizyka dra Legieżyńskiego uzasadniał protomedyk dr Merunowicz rozporządzenie namiestnictwa, w dniu wczorajszym magistratowi doręczone i wskazujące szereg zarządzeń przeciwepidemicznych.

Potem rozwinęła się wielce zajmująca dyskusya, w której uczestniczyli, oprócz fizyka i protomedyka, pp.: dr Rutowski, dr Aschkenazy, prof. Kučera, dr Mikołajski, dr Obtułowicz, prof. Szpilman i r. Włodzimirski.

Po dyskusyi komisya wydała opinię, że należy:

1) w myśl rozporządzenia namiestnictwa przyjąć 7 lekarzy epidemicznych;

w domach zakażonych umieszczać, na mieszkaniach, w których są chorzy, kartę z ostrzeżeniem przed szkarlatyną;

oplakatować ogłoszenie z wezwaniem do mieszkańców, aby o każdym nowym przypadku szkarlatyny natychmiast donosili;

2) na wniosek dra Mikołajskiego: zwrócić się telegraficznie do ministerstwa z żądaniem odroczenia wpisów do klas wyższych szkół średnich do 15 września;

polecić lekarzom epidemicznym, których w dzielnicach najwięcej dotkniętych skoncentrować należy, aby od domu do domu obeszli części miasta najbardziej zakażone i zbadali stan zdrowia mieszkańców;

udzielać na koszt gminy rodzinom ubogim, w których jest szkarlatyna, płynów desinfekcyjnych i kontrolować, aby domownicy przed opuszczaniem mieszkania tym płynem ręce obmywali;

3) na wniosek dra Rutowskiego: wyznaczyć z funduszu ubogich potrzebną sumę na zapomogi dla rodzin robotniczych, dotkniętych szkarlatyną i z tego powodu w zarobkowaniu uszczerbek ponoszących.

Natomiast nie uznano za wskazane umieszczanie kart ostrzegawczych przed szkarlatyną u wejścia do domów (w sieniach), którego to umieszczenia namiestnictwo żąda. Prezydyum miasta ma w tym względzie poczynić w namiestnictwie przedstawienia.

Pod względem formalnym uchwalono na wniosek dra Mikołajskiego, aby magistrat dziś jeszcze powziął uchwały w sprawie szkarlatyny i aby tę sprawę na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej przedłożono.

Co zaś do przedłużenia wakacyi z powodu epidemii szkarlatyny, to z upoważnienia ministerstwa oświaty Rada szkolna krajowa odroczyła termin rozpoczęcia nowego roku szkolnego do 15 września 1908 r. także w klasach od I do IV wszystkich szkół średnich we Lwowie, oraz w I i II kl. szkół średnich w Tarnopolu.

Tosamo zarządzenie wydano dla szkół ludowych pospolitych i wydziałowych, publicznych i prywatnych, oraz obu szkół ćwiczeń seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu i gminie Ładyczynie, należącej do powiatu tarnopolskiego, w szkołach ludowych w Mogilnicy, Laskowcach i Słobódce janowskiej, w powiecie trembowelskim i dla szkoły ludowej w Koropużu, w powiecie rudeckim.

Zarządzenie wydane już przez Radę szkolną krajową co do szkół ludowych pospolitych i wydziałowych w mieście Lwowie, odnosi się także do wszystkich szkół prywatnych tej kategoryi, do obu szkół ćwiczeń przy seminaryach nauczycielskich męskiem i żeńskiem we Lwowie, jako też przy prywatnych seminaryach nauczycielskich i wreszcie do liceum żeńskiego im. król. Jadwigi we Lwowie.

Wskutek nadeszłych wiadomości o pojawieniu się tej epidemii w Złoczowie i Jarosławiu, wydelegowało namiestnictwo krajowego inspektora sanitarnego, dra Lachowicza, dla zbadania jej rozmiarów, a w miarę wyniku będą ewentualnie wydane odpowiednie zarządzenia.

W sprawie groźby epidemi szkarlatyny w Krakowie zawiadamia nas prezydyum miasta, iż według dat miejskiego urzędu zdrowia wszelkie obawy w tym kierunku są nieuzasadnione. Aby zapobiedz dalszym, niepokojącym ogół pogłoskom, prezydyum miasta zarządziło wywieszenie co tydzień przez miejski urząd zdrowia oficyalnych dat o wypadkach szkarlatyny, jakieby w mieście zaszły. Jak się dalej dowiadujemy, daty miejskiego urzędu zdrowia odnośnie do szkarlatyny w Krakowie przedstawiają się niezwykle korzystnie. I tak wykaz urzędu zdrowia z ostatniego tygodnia notuje zaledwie 1 śmiertelny wypadek tej choroby.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 27 sierpnia.

(Kradzieże dzieł sztuki. — Policya a „kapitan z Köpenicku". — Sądownictwo nad młodocianymi. — Statystyka śmiertelności. — Turysta zaginiony w Tatrach).

(x). W poniedziałek rano niewyśledzony dotąd sprawca ukradł w prywatnej galeryi hr. Harracha obraz Van Dycka, pt. „Główka dziecięcia", a już nazajutrz tensam, jak się zdaje, sprawca zabrał z galeryi ks. Lichtensteina cenną płaskorzeźbę na kości słoniowej, p. t. „Porwanie bogini podziemia" (Prozerpiny). Policya ma wszelkie dane do wniosku, że obie kradzieże popełnił tensam sprawca. Ponieważ z obrazu Van Dycka istnieją wierne reprodukcye, więc w drukarni państwowej wykonano mnóstwo odbitek i rozesłano je za granicę i na prowincyę, ażeby przestrzedz nabywców przed kupieniem skradzionego obrazu. Reprodukcyj z płaskorzeźby nie ma, co do niej więc musiano poprzestać na dokładnym opisie, który rozesłano do wszystkich handlarzy dziełami sztuki.

Kradzieże w prywatnych galeryach są łatwiejsze niż w publicznych z tego powodu, że w prywatnych galeryach jest słaby dozór. Zwykle jeden służący ma powierzony dozór nad wszystkiemi salami, a ponieważ musi głównie zwracać uwagę na wejście, więc w salach zręczny złodziej może gospodarować bez przeszkody. A nawet w galeryach publicznych zdarzają się sensacyjne kradzieże. W paryskim Luwrze ukradziono kilka drogocennych arcydzieł, w berlińskiej galeryi Narodowej w lipcu ubiegłego roku wycięto z ram portret cara Mikołaja I, malowany przez Krügera, a z galeryi Cenacolo di Foligno we Florencyi wyniesiono krajobraz Breughela. Podobne wypadki zdarzały się w Budapeszcie, Dreźnie, Wenecyi.

Pomówić jeszcze muszę o... „kapitanie z Köpenick", Wilhelmie Voigcie, nie dlatego, że pisałem o kradzieżach, ale z tej przyczyny, że była mowa o rzeczach... artystycznych. Otóż właściciel trzeciej kawiarni w Praterze, Pertl, chciał Voigta zaangażować do swojej sceny. Ponieważ Voigt nie chciał być tylko przedmiotem na pokaz, więc Pertl chciał dla niego obmyśleć odpowiednie role w sztukach teatralnych. Ugoda była już prawie zawarta, a Pertl dawał Voigtowi dobre warunki, a mianowicie dwie trzecie części dochodu brutto. Niestety oświadczyła policya, że nie pozwoli Voigtowi występować w sztukach teatralnych, nawet w rolach niemych. Policya zgodziła się tylko na to, ażeby Voigt sprzedawał bilety i programy. Wobec tego Voigt wyjechał do Budapesztu, aby tam szukać szczęścia.

Ministerstwo sprawiedliwości, jak donoszą tutejsze dzienniki, zamierza z początkiem przyszłego roku wszystkie sprawy karne przeciwko młodocianym przestępcom, którzy nie ukończyli jeszcze 18 roku życia, skupić w jednym trybunale orzekającym i jednym senacie apelacyjnym, zaś w sądach powiatowych, o ile możności, w rękach jednego sędziego. W sprawach karnych, w których występują osoby dorosłe i młodociane, ma postępowanie sądowe obejmować osobno grupę dorosłych, a osobno grupę młodocianych, o ile to stać się może bez szkody dla procesu. Ponieważ przeprowadzenie tych zarządzeń wymaga zmiany w rozdziale agend urzędowych, więc reforma owa wejdzie w życie dopiero z początkiem przyszłego roku. Będzie to dalszy krok w roztoczeniu opieki nad młodocianymi.

Statystyczne biuro magistratu tutejszego wydało tabele statystyczne śmiertelności w Wiedniu w drugim kwartale b. r. W całym kwartale umarło w Wiedniu 9.528 osób, to jest 18·86 na 1.000 mieszkańców. W drugim kwartale ubiegłego roku procent śmiertelności wynosił 19·36 na tysiąc. Zmniejszenie się śmiertelności obejmuje wszystkie klasy wieku, prócz klas od 50 do 60 roku życia, następnie od 80 do 90 roku życia, a wreszcie oprócz dzieci poniżej 5 lat, pośród których śmiertelność wzmogła się nawet znacznie. Pomiędzy przyczynami śmierci odgrywa pierwszą rolę gruźlica płuc, która liczyła 1.633 wypadki, następne miejsce zajmuje zapalenie płuc i opony płucnej (1.016 zgonów). Na ospę umarło 502 osoby, o 194 więcej niż w roku ubiegłym.

Sprawa słuchacza tutejszego wydziału lekarskiego, Antoniego Nowaka, który zaginął w Tatrach razem ze swoim towarzyszem podróży Rezniczkiem, nie wyjaśniła się. Franciszek Nowak, brat zakinionego, który, jak wiadomo, udał się do Tatr, ażeby zarządzić poszukiwania, doniósł rodzicom, zamieszkałym w Wiedniu, że zaniechał dalszych poszukiwań z powodu ich zupełnej bezskuteczności. Franciszek Nowak dotarł aż do Zakopanego, ale po drodze nie natrafił na ślad brata i jego towarzysza. Franciszek Nowak w liście do rodziców wyraził przypuszczenie, że obaj turyści zginęli i leżą w jakiejś przepaści. Rodzice Nowaka nagrodę za znalezienie zwłok ich syna podwyższyli ze 100 koron na 200. Ponieważ prawdopodobnie Antoni Nowak zginął w górach po stronie galicyjskiej i tu mogą być odszukane jego zwłoki, więc podaję adres rodziców Nowaka, którym należy podać ewentualne wiadomości: Anton Nowak, Schneidermeister, Wien IV, Leibenfrostgasse 4. Z powodu tego wypadku uwaga Wiedeńczyków zwrócona została na Tatry. Niemcy mówią o naszych górach i zajmują się niemi. Nieszczęśliwe wypadki są najlepszą reklamą dla gór.

Kronika.

Kraków, 28 sierpnia.

Egzamina dojrzałości. Ustne egzamina dojrzałości w szkołach średnich w terminie jesiennym rozpoczną się:

A) w gimnazyach: 1) dla eksternistek: w gimn. św. Anny w Krakowie dnia 21 września, III (Franciszka Józefa) we Lwowie dnia 23 września, w gimnazyum ruskiem (I) i II we Lwowie po ukończeniu egzaminu dojrzałości dla mężczyzn;

2) dla eksternistów: w gimnazyum IV w Krakowie dnia 22 września i IV we Lwowie dnia 26 września, w gimnazyum II we Lwowie dnia 25 września;

3) dla uczniów klasy ósmej, którzy po złożeniu egzaminu poprawczego przystąpić chcą do egzaminu dojrzałości w terminie jesiennym i dla abituryentów, którzy musieli przerwać egzamin rozpoczęty w terminie letnim w wymienionych pod 1 i 2 po ukoczeniu egzaminu eksternistów (ek.), we wszystkich innych zakładach dnia 38 września;

B) w szkołach realnych: 2) dla eksternistów: w II szkole realnej w Krakowie dnia 21 września, w II szkole realnej we Lwowie dnia 28 września;

2) dla uczniów klasy siódmej, którzy po złożeniu egzaminu poprawczego przystąpić chcą do egzaminu dojrzałości w terminie jesiennym i dla abituryentów, którzy musieli przerwać egzamin rozpoczęty w terminie letnim w wymienionym pod 1) zakładach po ukończeniu egzaminu dojrzałości ekternistów, we wszystkich innych szkołach realnych dnia 28 września.

Terminy egzaminów uprzednich i egzaminów piśmiennych wyznaczą dyrekcye odnośnych zakładów.

Przeniesienie szkoły. Szkoła pospolita męska imienia św. Barbary, istniejąca od kilkudziesięciu lat w budynku na Małym Rynku, przeniesiona została do budynku przy ulicy Krupniczej L. 15. — Wpisy uczniów odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. r. od godziny 9 do 12 przed południem. Egzamina poprawcze i wstępne dnia 29 i 31 sierpnia popołudniu od godziny 3.

Strajk stolarzy ukończony. Wczoraj wieczór w Izbie rękodzielniczej odbyło się ogólne zebranie majstrów stolarskich. Zgromadzenie to jednomyślnie zaakceptowało warunki komitetu strajkowego majstrów, przyjęte przez komitet strajkowy czeladników, wskutek czego ugoda z dniem dzisiejszym weszła w życie, a strajk i lokaut faktycznie został ukończony.

Strajkujący dotychczas robotnicy wszyscy przystąpili do pracy. Do 6 września, to jest do terminu, obowiązującego nową umowę, pracują na dawnych warunkach, poczem będą pracowali według nowego cennika.

Budowa kanału w ulicy Floryańskiej. W ostatnim czasie pojawiły się w pismach krakowskich notatki, występujące energicznie przeciw opieszałości, z jaką budowa nowego kanału w ulicy Floryańskiej była prowadzoną, co wskutek zupełnego prawie zatamowania komunikacyi narażało kupców tej ulicy na olbrzymie straty. Dzięki temu wystąpieniu wglądnęło budownictwo miejskie w tę sprawę i postarało się o przyspieszenie robót. Już od trzech dni roboty przy kanale w ulicy Floryańskiej, odbywają się w przyspieszonem tempie i trwają nawet w nocy przy elektrycznem oświetleniu, urządzonem przez połączenie specyalnych lamp z przewodami tramwajowemi. Wobec tych zarządzeń można przypuszczać, że budowa kanału będzie w oznaczonym przez miasto terminie skończoną.

Z teatru miejskiego. W niedzielnem przedstawieniu „Króla Stanisława Augusta" szereg ról otrzyma nową obsadę. Stanisława Augusta gra p. Sobiesław; Beniowskiego p. Kosiński; Adama Czartoryskiego p. Mileicki, księżnę Izabellę pani Sulima, młodego Rzewuskiego p. Weychert, Jędrzeja Zamojskiego p. Marjański, ks. Młodziejowskiego p. Mastalski, Starościnę pani Barwińska, Radziwiłła „panie kochanku" p. M. Węgrzyn.

Asekurowanie pocztowych przesyłek pieniężnych. Najwyższy trybunał we Wiedniu rozstrzygnął w ostatnich czasach zasadniczą dla obrotu bankowego sprawę przesyłek pieniężnych, zapomocą asekurowanych, w odnośnych prywatnych towarzystwach asekuracyjnych, listów rekomendowanych. Jak w swoim czasie informowaliśmy naszych czytelników, przesłało Towarzystwo New-York we Wiedniu sumę asekuracyjną 32.447 kor. 78 hal. dwoma takimi, asekurowanymi, rekomendowanymi listami, pod adresem pełnomocnika spadkobierców ś. p. dr Lisowskiego w Krakowie. Listy to przejął solicytator kancelaryjny, niejaki Stanisław Rablin i zdefraudował całą zawartą w nich sumę pieniężną. Spadkobiercy ś. p. dra Lisowskiego zapozwali przez adwokatów dra Iskrzyckiego i dra Grossa rzeczone towarzystwo o zapłacenie powyższej sumy, opierając się na tem, że zdefraudowana suma wskutek wadliwego sposobu przesyłki nie doszła do rąk adresata. Najwyższy trybunał zatwierdził orzeczeniem dnia 22 lipca b. r. wyrok sądu krajowego wyższego we Wiedniu, zasądzający Tow. New-York na zapłacenie zaskarżonej kwoty wraz z odsetkami zwłoki i kosztami sporu. W motywach podniesiono, że Towarzystwo New-York, przesyłając sumę asekuracyjną listami rekomendowanymi, jakkolwiek asekurowanymi, nie dołożyło staranności porządnego kupca, zatem jedynie i wyłącznie ponosić musi winę niedojścia przesyłki do rąk adresata. Pozwane Towarzystwo powinno było wysłać rzeczoną sumę listem pieniężnym, przekazem lub czekiem, w którym to wypadku, w razie nienależytego doręczenia przesyłki, odpowiadałby skarb pocztowy za całą przesłaną sumę.

Powyższe orzeczenie najwyższego trybunału jest zasadniczą wskazówką, dotyczącą kwestyi asekurowania listów pieniężnych w prywatnych towarzystwach asekuracyjnych.

Germanizator. Kółko rolnicze w jednem z miast w Galicyi otrzymało w tych dniach: „Preis-Courant von Lazar Saul Neuman Rohr & Holzflechtwaaren Erzeugung Comptoir in Krakau". Ciśnie nam się pod pióro bardzo dosadne określenie na postępek p. Neumana, który śmie do polskich firm w polskim kraju rozsyłać niemieckiedruki. P. Neuman niech nie zapomina, że mieszka nie nad Sprewą, tylko nad Wisłą.

Niebezpieczna ulica. Mieszkańcy ulicy Podzamcze donoszą nam o licznych faktach, wskazujących, że ulica ta, mimo, że przytyka do niej dom, mieszczący urząd policyjny, zwany „pod telegrafem", należy do najniebezpieczniejszych w mieście. Przy ulicy tej mieści się kilka szynków oraz jeden dom podejrzany, w których to lokalach stali i przygodni goście nieraz całemi godzinami staczają ze sobą krwawe bojki, a nawet napadają przechodniów. Wczoraj np. zmarł pewien krawiec, mieszkaniec domu l. 20 przy tej ulicy, skutkiem śmiertelnych obrażeń, jakich doznał od grasujących w tej dzielnicy bandytów. Posterunek policyjny należy w tej ulicy do rzadkich rzeczy, a nawet, niewiadomo dlaczego, policyanci stale omijają tę część miasta. Wobec tego mieszkańcy ulicy Podzamcze za naszem pośrednictwem wzywają organa bezpieczeństwa publicznego, by zajęły się tą sprawą i spokój w ulicy zapewniły.

Z Rady miasta Podgórza. (Ulica Andrzeja Potockiego. — „Wielki Podgórz". — Wybór komisyi reklamacyjnej. — Kredyty dodatkowe. — Domy urzędnicze i dom robotniczy. — Różne sprawy). Rada miasta Podgórza odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie pod przewodnictwem burmistrza miasta p. Maryewskiego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytano szereg pism, jakie na radę wpłynęły. Między innemi pismo od hr. Andrzejowej Potockiej z podziękowaniem za nadanie jednej z ulic m. Podgórza nazwy „Andrzeja Potockiego", dalej pismo Wydziału powiatowego w kwestyi przyłączenia do Podgórza gmin: Dębnik, Ludwinowa, Zakrzówka, Woli-Duchackiej oraz Borku fałęckiego w celu utworzenia Wielkiego Podgórza. Sprawę tę polecono zbadać magistratowi i następnie projekt i odnośne wnioski przedłożyć Radzie miasta. Rada dokonała wyboru komisyi reklamacyjnej do wyborów do Rady miejskiej, w skład której to komisyi weszli radni: dr Aronsohn, Epstein, dr Emilewicz i Łuczko. Dalej uchwaliła Rada dodatkowy kredyt w kwocie 20.000 koron z funduszu inwestycyjnego na budowę kościoła. Sprawę budowy domów urzędniczych dla urzędników miejskich z powodu trudności, jakie wyłoniły się ze strony samych urzędników zaniechano. Natomiast powierzono magistratowi do zbadania sprawę budowy domów dla służby miejskiej.

W dalszym ciągu obrad przyznała Rada subwencyę w kwocie 25 koron na przytulisko polskie w Wiedniu. — Uchwalono następnie nabyć niektóre grunta prywatne dla potrzeb gminnych i wydzierżawiono niektóre grunta gminne. Rada oznaczyła dalej regulacyę ulicy „Rękawki" naprzeciw kościoła. — Jeden z ostatnich punktów obrad stanowiła sprawa podania cechu zbiorowego i stowarzyszenia domu robotniczego o bezpłatne odstąpienie im gruntu pod budowę domu robotniczego w Podgórzu. — Załatwienie tej sprawy uchwaliła Rada odroczyć, a wyrażono życzenie, aby wybudować się mający dom mógł być zostawiony dla użytku wszystkich bez różnicy wyznania i odcieni politycznych. Sprawa wywłaszczenia gruntów pod budowle wodne odpadła z porządku dziennego dla braku wszelkich w tym kierunku wyjaśnień ze strony władz rządowych.

Z kraju.

Z Chrzanowa donoszą nam: Zawiązał się w Chrzanowie powiatowy komitet ratunkowy dla powodzian, w skład którego to komitetu weszli ze strony Rady powiatowej chrzanowskiej: prezes Rady powiatowej hr. Wodzicki, wiceprezes hr. Edward Mycielski oraz p. Nowakowski — ze strony zaś zarządu Kółek rolniczych radca Olszewski z Chrzanowa i p. Taborski z Wygiełzowa. Suma szkód wyrządzonych powodzią w r. b. w 12 gminach nadwiślańskich chrzanowskiego powiatu wynosi według obliczenia Rady powiatowej przeszło 300.000 K. Nie wchodzą tu naturalnie w rachubę olbrzymie szkody wyrządzone w polu wskutek ustawicznych deszczów. Akcya ratunkowa komitetu opierać się będzie na dostarczaniu dotkniętym klęską powodzi — zboża na zasiew, pożywienia dla bydła oraz soli dla poprawy paszy.

Gimnazyum w Myślenicach. Wpisy do klasy I nowo-założonego gimnazyum w Myślenicach odbędą się dnia 31 sierpnia od godziny 8 rano w magistracie miasta Myślenic. Zapisywać się mogą także uczniowie, którzy już w innem gimnazyum złożyli egzamin wstępny, winni jednak przedłożyć potwierdzenie dyrekcyi odnośnego gimnazyum. Do wpisu należy przynieść: metrykę chrztu, świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i świadectwo szczepienia ospy nie dawniej, jak przed rokiem wydane.

Egzamin wstępny odbędzie się **dnia 1** września o godzinie 8 rano.

Z Myślenic piszą nam pod datą 26 bm. Wczoraj odbył się tutaj w sali „Sokoła" wieczorek muzykalno-wokalny. Odegrano komedyjkę w 1 akcie pt. „Broń niewieścia", w której zbierali rzęsiste oklaski za doskonałą grę p. Adelmanowa i p. Pitala. Lwią część programu wypełnił śpiew p. Wilkońskiej. Dźwięczny i sympatyczny jej głos oklaskiwała zebrana licznie inteligencya Myślenic w całym szeregu pieśni Żeleńskiego, Niewiadomskiego, Galla, Wszelaczyńskiego i obcych kompozytorów. Prawdziwą niespodzianką była znakomita gra na fortepianie p. Poledniakowny. Młoda pianistka odegrała partyturę „Rigoletta" Verdiego z techniką i uczuciem świadczącym o wielkim talencie muzycznym. Na zakończenie dano żywy obraz „Koncert Jankiela" wraz z deklamacyą. Całość wypadła bardzo udatnie, zwłaszcza pięknie wyglądała młodzież nasza w narodowych strojach, zgromadzona około Jankiela. Dochód z wieczorku przeznaczono na cel dobroczynny.

Sezon wakacyjny się skończył; t. zw. letnicy, których tu było niemało, opuszczają już Zarabie z pewnym żalem, że pogoda nie dopisała, ale obiecują sobie powetować stracone wycieczki na rok przyszły.

Wiśnicz Nowy, 27 sierpia. Rok tegoroczny zasiewa klęskami cały kraj, nie szczędzi też i tutejszej okolicy. Wczoraj wieczorem około godziny 8 przechodziła ponad Wiśniczem Nowym i Starym szalona burza z ulewnym deszczem i piorunami. Podczas tejże piorun uderzył w zabudowania proboszcza w Starym Wiśniczu, ks. Ratowskiego, z czego powstał groźny pożar. Spaliły się stajnie, szpichlerz i wozownie ze sprzętami gospodarskiemi, uprzężą, powozem i wozami. Szkoda znaczna. W ludziach i zwierzętach ofiar nie było.

Sezon teatralny w Zakopanem. Piszą nam z Zakopanego: Tegoroczny sezon teatralny zakończył się we środę „Elgą" Gerharda Hauptmana. Dzięki zapobiegliwości dyr. Ryglera, był to sezon ruchliwy, sporo sztuk przesunęło się przez scenę sali „Morskiego Oka", wystawionych starannie i granych na ogół poprawnie. Podkreślić należy, że dyr. Rygier w każdej sztuce umiał wynaleźć choćby epizodyczną tylko rolę, aby swoją osobą podnieść poziom przedstawienia.

Wtorkowe przedostatnie przedstawienie było bardzo zajmujące. Wystawiono trzy jednoaktówki: „System pani Matyldy" Alfreda Szczepańskiego, Adama Staszczyka „Kościuszko w Petersburgu" (z udziałem p. Siemaszki) i „Tetmajer" Leopolda Suessera. Szczególnie ostatnia sztuka zaciekawiała już samym tytułem liczną publiczność. Jest to rzecz bezpretensyonalna (treść jej podała już „Nowa Reforma"), mogąca z powodzeniem być wcieloną do repertuaru teatrów mniejszych. Autora wywoływano, nie pojawił się jednak na scenie.

Rzeszów, 27 sierpnia. (Kurs dla instruktorów mleczarstwa. W sprawie ubezpieczenia urzędników prywatnych. Seminaryum żeńskie). W krajowej szkole mleczarskiej w Rzeszowie odbędzie się w czasie od 5 września do końca listopada specyalny kurs dla kandydatów na inspektorów mleczarstwa. Na kurs przyjętych zostanie czterech do sześciu kandydatów, uzdolnionych do współdziałania w podjętej przez Wydział krajowy akcyi celem rozwoju spółek mleczarskich, o ile zatrudnieni zostaną po odbyciu kursu przez Wydział krajowy, Towarzystwo rolnicze lub inną instytucyę, pracującą nad rozwojem mleczarstwa w kraju. Kandydaci obowiązani będą sami spełniać wszystkie czynności w mleczarni, utrzymywać jej ruch i wykonywać czynności biurowe. Kurs zakończony zostanie egzaminem,

---

śnieje wązka, sześcio, ośmiometrowa łysina, świecąc bladozielonym pasem aż do końca pola; po obu jej bokach ciemna, czerwonemi kwiatami upstrzona zieleń wysokiej koniczyny, a na środku pasa, w równych odstępach na długich łańcuchach do kołków przywiązane krowy wyciągają głowę, żeby choć trochę uszczknąć z nieskoszonego pola, co im się jednak nigdy nie udaje. Zdala czernieją te krowy jak pracowici żniwiarze, tak dokładnie jedna od drugiej odsunięta, tak blizko świeżo zaczętych pokosów.

Oto obraz kolonii, jakie się po tej bogatej wokoło Lundu rozsypały. Ale obraz byłby niewierny, przesadny, gdyby nie dodać, że przecież gdzieniegdzie i słoma zamiast blachy na domu szarzeje i stodoła drewniana o mniejszej zamożności świadczy. I obraz byłby naciągany, gdyby nie wspomnieć, że w północnej stronie Lundu błyśnie raz po raz wieżyca zamczyska lub czerwony dach pałacu — rodzinne to gniazda najwybitniejszych szwedzkich rodzin, majątki po kilka tysięcy hektarów; ale po polach nie znać tej rozległości folwarku, bo zwykle łany nie przenoszą 20-tu morgów.

Ale to tylko część pejzażu, to bujne tło, które pomimo całej swojej przepięknej, naturalnej gry kolorów, pomimo swych malowniczych oaz drzewiastych z kwadratami budynków, pozostałoby bardzo monotonne, gdyby nie przyszły tutaj z pomocą — wymagania przemysłu. Na tym równym, puszystym kobiercu, złotem pszenicy, srebrem owsa i szmaragdami buraków tkanym, rozłożyły się z mniejszą już systematycznością, porozrzucane w dowolnych, kilkokilometrowych odstępach, grupy drzew większe, pełniejsze, niby gaje liściaste, lub parki obszerne, z pośród których dwie ostre, nieruchome iglice wystrzelają ku niebu: wieża kościelna i fabryczny komin. To wieś właściwa, a raczej — po naszemu — miasteczko, których tutaj wiele, a wszystkie jak jedno — jak owe kolonie tak i one do siebie, jak krople wody podobne. Najpoważniejszym tu gmachem, który się stale na pierwszy plan wysuwa, jest naturalne kircha. Ta w oczy bije i świeci daleko bieluteńkiemi ścianami, strukturą zupełnie do katolickiego kościoła podobną — niejednokrotnie zresztą w tak licznych tutaj starszych miejscowościach przerobiona z dawnej łacińskiej świątyni, tylko z pleśni starości obrana i przystrojona en moderne. Pod tym względem ma sobie Szwecya — a przynajmniej Skonia — dużo do wyrzucenia; wspaniałe zabytki tyloletniej świetnej kultury, drogie pamiątki, tak odrębnego od dzisiejszych lat pary i elektryczności średniowiecza, których tu tyle na każdym kroku, tracą ogromnie przybrane w szatę świeżości i Lund naprzykład strukturą domów jedynie i wąziuchnemi ulicami przypomina, że to było przed dziesięciu wiekami ognisko wiedzy, że to była stolica chrześcijaństwa, że to była kolebka cywilizacyi całej germańskiej Północy. Więc i każda kircha wiejska czy małomiasteczkowa nosi piętno nowożytnego postępu. Wieża wysoka, smukła, śpiczasta, przeważnie zamiast krzyża piorunochronem skończona; choć i krzyż nieraz złoty ku niebu dumnie spogląda i blaskami wokoło sieje. Architektura niby neogotycka; prawie wszędzie mocno zbliżona do tej, jaką widzimy na nowym kościele w Zakopanem. Taż sama długa nawa, zatoczona w półokrąg nad presbyteryum, prawie wszędzie niższe dachy kapliczek po bokach, wreszcie wieża zawsze nad głównem wejściem się wznosi. Mały krzyżyk nad głównym (i jedynym) ołtarzem, rzadziej na środku dachu umieszczony, stoi samotny i skromny i złote błyskawice raz wraz oku ciska. Niekiedy wyższa, smuklejsza czerwona wieżyca, nad ceglastą panując budowlą świadczy, że kircha niedawno powstała lub że parafia bogatsza.

August Węglewicki.

Krajowe „Mydło Macierzankowe" tylko W. Bracha z Tarnowa.

Najlepsze mydło toaletowe. Mydło Macierzankowe **jedyny niezawodny** środek przeciw wszelkim wyrzutom, pękaniu i szorstkości rąk. Liszaje, piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, wągry, pryszcze, wysypkę, łupież głowy i t. p. niszczy radykalnie. **Cena 1 mydełka 60 hal.** do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas" Kraków ul. Długa Nr 16.**

Kandydaci otrzymają stypendyum po 500 K na czas trzechmiesięcznej nauki, bądź to z funduszów krajowych, bądź z funduszów istniejących w kraju Towarzystw rolniczych.

W sprawie wchodzącego w życie z dniem 1 stycznia 1909 r. ubezpieczenia robotników prywatnych wydał magistrat obwieszczenie, w którem podaje do wiadomości, że pracodawcy, obowiązani po raz pierwszy do składania zgłoszeń, otrzymają bezpłatnie odnośne objaśnienia drukiem u władzy politycznej.

Z dniem 1 września otwartem zostanie, dzięki zabiegom prof. Kuczery, prywatne seminaryum żeńskie. P. Kuczerze należą się ze strony miasta wyrazy szczerego podziękowania za powołanie do życia instytucyi, której brak w mieście, liczącem wzwyż 20.000 mieszkańców, dawał się dotkliwie odczuć.

Poczta na wystawie w Jarosławiu. Na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 13 sierpnia b. r., wejdzie w życie z dniem 28 sierpnia b. r. czasowy urząd pocztowy w „Jarosławiu 3 — Wystawa". Urząd ten połączony będzie z siecią pocztową zapomocą trzyrazowych jazd karyolkowych do Jarosławia 1 i najmywać się będzie tak służbę nadawczą, jak i oddawczą (z wyjątkiem przyjmowania przekazów telegraficznych).

Zjazd leśników w Samborze. Onegdaj odbywał w Samborze swe obrady zjazd leśników. Komitet zjazdowy, urządził z okazyi zjazdu dwie wycieczki, które były bardzo zajmujące i pouczające. Pierwsza z nich, urządzona do Spasa, miała na celu zapoznanie uczestników zjazdu ze sposobami ubezpieczeń dzikich potoków, które tyle wyrządzają krajowi szkody przez niesforność swoją i zmianę swych łożysk.

Wzorowem takiem ubezpieczeniem potoku są zabudowania potoku Dubeń, które objaśnił wycieczkowcom radca leśnictwa p. Martyniec. Łożysko rzeki jest na przestrzeni 500 metrów wymurowane kamieniem ciosowym i cementem. Jest to ubezpieczenie kosztowne, bo 1 metr budowy kosztuje około 34 K, podczas gdy drugi rodzaj ochronny, przez ubezpieczanie brzegów wikliną oraz faszynowanie ich, kosztuje na 1 m. 7—8 koron.

Ten drugi sposób jest z dobrym skutkiem zastosowywany przy większej części potoków i należałoby sobie życzyć, ażeby nakład tych prac równocześnie był na jak największym obszarze dopływów górskich w życie wprowadzony.

W dorzeczu Dniestru zabudowanych jest dotychczas 18 potoków, w dorzeczu Stryja dwa.

Wycieczka, w drugim dniu zjazdu urządzona do Jabłonki niżnej i Sokolik zapoznawała uczestników z szybką eksploatacyą lasów. Pospiech ten widać na całej przestrzeni kolejowej od Starego Sambora aż do Siarek. Gdzie dawniej stały dziewicze lasy, dzisiaj świecą łysiny i wzdłuż całej linii kolejowej słychać gwizd lokomobil i zgrzyt pił tartakowych, które od świtu do nocy pracują nad „zastosowaniem przemysłu drzewnego do leśnictwa".

Pierwszą stacyąą wycieczki była Jabłonka Niżna, gdzie się znajdują przedsiębiorstwa eksploatacyjne firmy „Falter i Dattner". Są one o tyle interesujące, że użyto tam do szybszego transportowania kloców z lasu, a materyałów rżniętych z tartaków, bardzo sprytnie obmyślanej kolei napowietrznej o systemie linewkowym. Urządzenie tej kolei, podobno w Austryi pierwszej i jedynej dotychczas, miało kosztować około 300 tysięcy koron.

Wycieczkowców przyjmowała gościnnie firma „Falter i Dattner" przez usta p. Dattnera, prezesa krak. Izby handlowo-przemysłowej.

We środę odbył się ostatni dzień Zjazdu. Bardzo zajmujące referaty na tem posiedzeniu wypowiedzieli pp. Dattner i Fronier. Pierwszy z nich mówił o linewkowym systemie kolei, drugi zaś o systemie grawitacyjnym kolejki leśnej. Oba wykłady nagrodzili zebrani rzęsistymi oklaskami.

Sprawę z wycieczek zdali pp. Martyniec i Wohr, fachowo objaśniając ich szczegóły, poczem wyczerpano program Zjazdu kilkoma wnioskami w kierunku zmiany statutu Towarzystwa.

W końcu przyjęto na wniosek referenta, p. Wohra, rezolucyę, wzywającą czynniki do tego powołane zaopiekowaniem się pustkowiami, utworzonymi przez wyrąbywanie lasów. Obowiązkiem kraju i państwa byłoby zakupywanie pustkowi i zalesianie ich. Odnośny memoryał ma wygotować wydział Towarzystwa leśnego i wnieść go do Sejmu w bieżącej jeszcze kadencyi.

Zjazd skończył się wspólnym obiadem w sali „Sokoła".

Śladami Zeppelina. „Gazeta Polska" w Czerniowcach donosi, że p. A. Berko, inżynier ze Śniatyna, wynalazł balon do sterowania. P. Berko jest przekonany, że jego balon odpowie wszelkim wymaganiom. Onegdaj przesłał on model swego wynalazku ministerstwu wojny we Wiedniu. — Wogóle, w ostatnich czasach „wynalazki" balonów ze sterem mnożą się w niesłychany sposób i dzisiaj niemal każde miasto i miasteczko na swojego Zeppelina, Santos-Dumonta itp.

Skandal sądowy na Bukowinie. Radca dworu Czerwiński, który przebywał we Lwowie, powrócił w tych dniach do Suczawy, ażeby ukończyć śledztwo. Radcy sądowi Jakubovici, Rosenfeld i Voronca otrzymali od ministra sprawiedliwości polecenie, ażeby złożyli swoje mandaty do rady miasta Suczawy. Radcy sądowi Grigorovici i Turturean wnieśli podanie o spensyonowanie.

Ze świata.

Z Warszawy. (Echa zabójstwa kelnera Mendry. — Otwarcie szkół polskich w gub. Piotrkowskiej. — Pożar Międzyrzecza).

— W sprawie tajemniczego zgładzenia kelnera Mendry przez nieznanych sprawców, policya aresztowała wszystkich chłopców restauracyjnych, którzy zostawali pod jego rozkazami. Z pośród aresztowanych zaraz po zabójstwie, zatrzymano w więzieniu Szymona Wąsika, oraz dwóch jeszcze wydalonych chłopców restauracyjnych. U Wąsika pod podszewką kamizelki znaleziono kartkę ze spisem członków zarządu kasy kelnerów, między którymi znajdował się i zabity Mendra.

— Na odbytej w dniu wczorajszym sesyi u kuratora okręgu naukowego postanowiono otworzyć w gub. Piotrkowskiej kilka szkół prywatnych polskich, zamkniętych przed wakacyami. Między innemi otwarte będą 7-klasowa pensya p. Garzteckiej i 8-klasowe gimnazyum Cz. Bagieńskiego w Częstochowie.

— Z otrzymanych w dalszym ciągu z Międzyrzecza wiadomości telegraficznych okazuje się, że pożar wybuchł właściwie w pobliskiej stacyi Międzyrzec wiosce, a nie w mieście. Spaliło się 150 zabudowań. Ofiar w ludziach niema. Ratunek niosły straże ogniowe z Międzyrzeca i Łukowa. Pożar trwał od południa do wieczora. Dwór we wsi ocalał.

Z Łodzi. (Deputacya. — Skasowanie policyi dodatkowej. — Zatwierdzenie Związku śpiewaków niemieckich).

— Na mocy postanowienia warszawskiego generał-gubernatora mieszkaniec Łodzi, inżynier Paweł Małachowski, skazany został w drodze administracyjnej za przewinienia polityczne na trzy lata wyjazdu za granicę.

— Wskutek tego, że fabrykanci i przemysłowcy łódzcy zalegają w opłacie składek na utrzymanie policyi dodatkowej, postanowiono policyę tę od nowego roku starego stylu skasować.

— Zatwierdzona została ustawa Centralnego stowarzyszenia niemieckich związków śpiewaczych z siedzibą w Łodzi.

VIII Zjazd dziennikarzy słowiańskich w Lublanie, odbędzie się w dniach 8 i 9 września. Program zjazdu jest następujący. W poniedziałek dnia 7 września nastąpi powitanie uczestników na dworcu przez komitet miejscowy. Nazajutrz dnia 8 odbędzie się o godz. 8 rano uroczyste odsłonięcie pomnika Primoza Trubara jednego z pionierów literatury słoweńskiej. O godz. 2 po południu odbędzie się pierwsze inauguracyjne posiedzenie zjazdu z zagajeniem prezesa Związku red. Chylińskiego z Krakowa. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się następujące referaty: Józef Holecek: „Jubileusz zjazdów dziennikarzy słoweńskich". Dr Antoni Hajn: „Dzisiejszy stan reformy ustawy prasowej". Prokop Gregr: „O słowiańskiem biurze korespondencyjnem". A. Borzenko: „Bibliografia wszechsłowiańska". Józef Kummer: „O słowiańskim słowniku topograficznym". A. Stachowicz: „O wszechsłowiańskim organie prasowym". Józef Vojwara: „Sprawozdanie z czynności Związku dziennikarzy słowiańskich".

O godz. 6 wieczorem tegoż dnia bankiet wydany na cześć zjazdu przez miasto Lublanę w hotelu Union.

We środę dnia 9 września: O godz 9 rano posiedzenie zjazdu. O godz. 12 w południe śniadanie w „Szwajcaryi. O godz. 2 pop. ostatnie posiedzenie i uchwały poczem gromadne zwiedzanie Lublany. O godz. 8 wieczór koncert w sali hotelu „Union".

We czwartek dn. 10 września wyjazd do Postojnej (Adelsberg) i zwiedzenie tamtejszych grot poczem wycieczka do Tryestu.

Dzieci w koszarach. Do 10 pułku obrony krajowej w Młodym Bolesławiu w Czechach powołany został na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe robotnik Rulf z Libochowic. Rulf, odchodząc na ćwiczenia, pozostawił w domu chorą żonę i czworo drobnych dzieci. Żonę umieścił w szpitalu, a dzieci zabrał ze sobą do koszar, gdzie im pozwolił komendant przebywać. Najmłodsze z nich liczy 1 rok życia. Ile razy ojciec wychodził na ćwiczenia, dzieci płakały i krzyczały. Z początku pozwolono mu zostawać w koszarach, aż wreszcie uwolniono go od ćwiczeń. O wypadku tym donoszą czeskie i niemieckie dzienniki.

Przykładny poseł. Znany amator zielonego stolika, magnat węgierski Mikołaj Szemere, przegrał, jak to już donosiliśmy, w budapeszteńskiem „Kasynie narodowem" w ciągu jednej nocy 360.000 koron. Ograł go prezes węgierskiego „Jokejklubu", hr. Tomasz Nadasdy. Niechby się zgrywali panowie węgierscy, ale dziwną jest rzeczą, że tak notoryczny karciarz, jak Szemere, piastuje mandat do Sejmu węgierskiego. Widocznie posiada niewybrednych wyborców.

„Maison dorée" nie istnieje. Znowu zniknęło w Paryżu jedno z owych miejsc rozrywkowych, które się zrosły z życiem paryskiem, zwłaszcza w oczach cudzoziemców. Słynna restauracya „Maison dorée" została na zawsze zamknięta, a w salach jej będzie się mieścić urząd pocztowy. W lokalu tym bywał częstym gościem król Edward angielski, gdy był jeszcze jako ks. Walii następca tronu, tu również bawił się ks. Morny, król paryskich bonwiwantów. Już w r. 1903 gwiazda owego lokalu zaczęła blednąć, gdy cofnął się w zacisze prywatnego życia szef kuchni Casimir, który przez 40 lat rządził w „Maison dorée". Pod firmą „Taverne Lafitte" restauracya, tak świetna niegdyś, ciągnęła żywot suchotniczy, aż wreszcie obecnie przeszła na spis historycznych zabytków. Tutaj paryska „jeunesse dorée" przepędzała wesołe chwile, tutaj zakładano się o setki tysięcy, tu załatwiano sprawy pojedynkowe, tu wreszcie przychodziły do skutku pożyteczne pomysły, jak budowa kanału Sueskiego. Stary Casimir opowiada jeszcze o dawnych czasach, gdy stary Dumas przychodził do kuchni i sam gotował makaron.

Troski pana Zenona.

— Biedny Zenon, on się tak troszczy o swoje długi!

— Głupstwo! Trzeba mu to wybić z głowy. Przecież nie ma z czego zapłacić, więc po co się troszczy?

— Ale nie o stare długi się troszczy, tylko o nowe, któreby chciał zaciągnąć — a nie może!

Ze stowarzyszeń.

Z cechu rzeźników i masarzy. Onegdaj odbyło się na Kotłowem posiedzenie majstrów rzeźniczych i masarskich w sprawie obioru starszego cechu. Starszym cechu został wybrany p. Wincenty Wajda, majster rzeźniczy. Wybór ten miał podobno wywołać wśród czeladzi rzeźniczej i masarskiej zaniepokojenie, ponieważ nowo wybrany starszy cechu w swoim czasie był jednym z przeciwników święcenia niedzieli. Ponieważ sprawa ta staje się obecnie nader aktualną, gdyż już od 6 września, według rozporządzenia namiestnictwa sklepy i jatki rzeźnicze mają być zupełnie zamykane, czeladź rzeźnicza w obawie, by ustawa ta nie była naruszaną przez majstrów, odbyła wczoraj zgromadzenie i uchwaliła solidarnie przestrzegać święcenia niedzieli.

Tow. pols. Techników „Vistula" w Mittweidzie (Król. Saskie) udziela wszelkich informacyj co do pobytu i studyów w tamtejszym instytucie technicznym, jak również zawiadamia, iż semestr zimowy dla nowo wstępujących rozpoczyna się 1 października.

Składki. Na Gimnazyum polskie w Cieszynie złożył p. Jakób Wachtel 5 K.

Na restauracyę Wawelu złożył p. Jan Skotnicki 5 K.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie:

Poniedziałek: „Złota czaszka" pięć obrazów dramatu Słowackiego.

Wtorek: „Wesele" dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

Środa: „Warszawianka" pieśń z roku 1831 Stanisława Wyspiańskiego; „Ożenić się nie mogę" kom. w 3 aktach Al. hr. Fredry.

Czwartek: „Car Samozwaniec" 5 akt. z kroniki dramatycznej A. Nowaczyńskiego.

Piątek: „Król Stanisław August" 10 obrazów na tle dziejowem z r. 1764 i 1768 Grabowskiego.

Sobota: „Podczłowiek" kom. w 3 akt. Tadeusza Jaroszyńskiego (nowość).

Niedziela: „Podczłowiek" kom. w 3 akt. Tadeusza Jaroszyńskiego.

Poniedziałek: „Kordyan" poemat dramatyczny J. Słowackiego.

Z kalendarza. W sobotę 29-go sierpnia Ścięcie św. Jana i Sabiny m.; w niedzielę 30 sierpnia Joachima w. i Róży; w poniedziałek Rajmunda w. i Paulina bm.

Wschód słońca 28 sierpnia o godz. 4 m. 52, zachód o g. 6 m 30; długość dnia 13 godzin min. 38.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 27 sierpnia termometr doszedł od 15·0 do 21·8 C.; barometr opadł.

Dnia 28 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 740·5 mm., termometru 15·0 C.; — cisza.

B. Gabryelska, Krzysztofory, **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Francuz o dramacie polskim.** W paryskim „Temps", w nrze z 24 b. r. ukazał się obszerny felieton „o nowym teatrze polskim od Krasińskiego do dni naszych". Autor tego artykułu, p. Delines, niestety, nie jest powołany do informowania opinii publicznej o kierunkach i dążeniach współczesnego teatru polskiego, bo poglądy swoje opiera na wiadomościach mętnych i niedokładnych. Sądy swe wypowiada ogromnie śmiało, przyczem nie cofa się przed takiemi monstrualnemi twierdzeniami, jak np., że dramat polski nie posiada właściwie żadnego dzieła, godnego sięgnąć poza granice słowiańskie, a pikantne (?) komedye Fredry i farsy Bałuckiego i Wyspiańskiego (!!) nie zasługują nawet na czytanie.

Czytając z uwagą cały artykuł odbiera czytelnik wrażenie, że cała znajomość polskiego teatru, zresztą bardzo skromna, pochodzi u autora z drugiej lub trzeciej ręki. P. Delines przyznaje, że w ostatnich czasach widoczną jest dążność wyprowadzenia sceny polskiej z utartej drogi ciasnej komedyi obyczajowej i farsy na wyżyny dramatu ideowego o głębokiej obserwacyi filozoficznej. Omawia więc nasamprzód teatr romantyczny Krasińskiego i jego „Nieboską komedyę", której treść podaje pokrótce. Przy tej sposobności zaznacza, że rówieśnicy Krasińskiego cenili w nim przedewszystkiem wielkiego patryotę, obecna zaś młoda Polska uwielbia w nim symbolizm, jego mglistą filozofię i niezwykłą wymowę. Formą „Nieboskiej Komedyi" wyprzedził Krasiński symbolizm Maeterlincka, Hauptmanna i Andrejewa, którego „Życie człowieka" uważa Delines za bladą kopię scen z „Nieboskiej".

Z pośród pionierów nowego dramatu polskiego tylko dwóch, Przybyszewskiego i Żuławskiego, autor felietonu zalicza do godnych wzmianki: „W pięćdziesiąt lat po „Nieboskiej Komedyi" zakwita na nowo w Polsce ze St. Przybyszewskim symbolizm romantyczny Krasińskiego, okazując rozmaitość temperamentu słowiańskiego, zależnie od tego, czy jest pod wpływem romańskim czy germańskim". W taki sposób dowodzi p. Delines, że Krasiński, urodzony i wychowany w Paryżu, pod wpływem romantyzmu francuskiego daje się unieść kwestyom socyalnym i staje się na wskróś narodowym i katolickim pod osłoną mgły swojej poezyi, Przybyszewski zaś pod wpływem kultury niemieckiej i filozofii Nietschego zapala się przedewszystkiem do problemów moralnych. Streściwszy „Śnieg" i „Odwieczną baśń" odmawia obu utworom życia realnego, znajdując ciągle, zamiast dusz ludzkich, same abstrakcye. Postacie Przybyszewskiego — zdaniem autora nic są „ani z ciała, ani z kości", są tylko fantomami. Dramatowi Żuławskiego „Eros i Psyche" przyznaje p. Delines więcej zalet, a pomysł teatralny nazywa bardzo udatnym.

Uważając tych dwu autorów dramatycznych za jedynych ulubieńców publiczności, wymienione dzieła za najnowsze, nie wspominając zgoła o twórczej działalności Wyspiańskiego i jego planach budowy nowego teatru, nasz przyjaciel Delines okazuje wiele ignorancyi. Oto końcowe uwagi artykułu: „Widzimy więc, jak nowy teatr polski staje się we wszystkich swych objawach, symbolicznym i romantycznym. Zupełnie jak nowy teatr rosyjski poszukuje on nowej formy nie dochodząc do stworzenia czegoś rzeczywiście oryginalnego i nie naśladowanego. Ale podczas gdy u nas, we Francyi, mimo licznych usiłowań zreformowania naszej sceny, widzimy jak spokojnie teatr tradycyonalny wiedzie normalny swój żywot, dając nam od czasu do czasu dzieła prawdziwej wartości, tam w młodej Polsce jak w młodej Rosyi wszystko wre. Tym kipiącym mózgom potrzeba czegoś obcego, dotychczas nie widzianego i wnet będzie można słyszeć okrzyk: „niechaj teatr zginie raczej, niżby miał dłużej wegetować w duchu tradycyi".

Za taką opiekę i życzliwość dla dzieł polskiej sztuki nie poczuwamy się do żadnej wdzięczności. P. Delines zgoła nie zdaje sobie sprawy jakimi drogami idzie ewolucya polskiego teatru i gdzie należy szukać jego przyszłości.

— **Katalog księgarni nakładowej F. Westa.** Ruchliwa firma wydawnicza Feliksa Westa w Brodach ogłosiła z okazyi 60-lecia swego istnienia katalog swoich wydawnictw, liczący już kilkaset numerów. W szeregu wydawnictw księgarni szczególniej zaszczytne miejsce zajmuje biblioteka „Arcydzieł polskich i obcych pisarzy", w której dotąd wydano już 64 tomów, zawierających najprzedniejsze utwory, przedewszystkiem polskiej, a także zagranicznej literatury. Wydawnictwo to niejednokrotnie spotykało się w najpoważniejszych i fachowych organach prasy z zasłużonemi wyrazami uznania. Nadto zasługuje na pochwałę staranna i o estetyczną stronę zewnętrzną dbała forma wydawnictw księgarni p. Westa i ich wybór kierowany umiejętną ręką.

Kronika lwowska.

Lwów, 28 sierpnia.

Lwów w cyfrach. Miesięcznik statystyczny za lipiec, wydawany przez miejskie biuro statystyczne we Lwowie, wykazuje cyfrę ludności: 182.526 osób. Urodzin było 491 (267 chłopców, 224 dziewcząt), skonów 339. Z chorób zakaźnych najwięcej, bo na 226 wypadków, aż 169 było szkarlatyny, dalej odry i duru brzusznego po 20 wypadków.

Stacya ratunkowa udzieliła w tym miesiącu pomocy 161 mężczyznom, 144 kobietom i 341 dzieciom. Wody doprowadził wodociąg miejski w lipcu 4,497.080 hektolitrów. Miejski tramwaj elektryczny przewiózł 901·240 osób. Przyjezdnych zanotowano w mieście 6.060 osób, w tem 4.499 z Galicyi, z Austryi 764 osób, z Węgier 332, z Rosyi 349 itd: Wyznanie zmieniło 30 osób, z tego 26 osób przeszło na katolicyzm.

Ruch wyborczy. Wczoraj p. G. Roszkowski stawał w Izbie rękodzielniczej przed gronem przełożonych korporacyj rękodzielniczych, jako kandydat na posła do Rady państwa, w miejsce ś. p. Godzimira Małachowskiego. W przeszło godzinnej mowie, często gorącemi oklaskami przerywanej, przedstawił swój program polityczny. Po licznych interpelacyach i odpowiedzi na nie kandydata, jednogłośnie przyjęto kandydaturę p. Roszkowskiego i uchwalono ją najgoręcej popierać, dalej postanowiła Izba rękodzielnicza zawiązać w tym celu osobny komitet rękodzielniczy i wydać afisz z podpisami wszystkich przełożonych korporacyj.

W sprawie akcyi przedwyborczej, celem wyboru posła do Rady państwa, zawiązał się między kupcami i rękodzielnikami żydowskimi pierwszego okręgu wyborczego „Żydowski komitet wyborczy I okręgu".

Onegdaj i wczoraj odbyły się zebrania organizacyjne w celu ukonstytuowania obywatelskiego komitetu wyborczego, oraz jego organu, komitetu wykonawczego. Przewodniczącym komitetu obrano radnego miejskiego p. Getritza. Skład osobisty obszerniejszego komitetu niebawem będzie ogłoszony wraz z odezwą do wyborców.

Jednocześnie rozpoczyna się akcya wyborcza wśród poszczególnych stronnictw, które nie ograniczając się udziałem swoim w komitecie ogólnym działać będą na swoją rękę wśród swoich zwolenników.

Zjazd pracowników propinacyjnych. Dla zastanowienia się nad położeniem funkcyonaryuszów propinacyi Galicyi, po wygaśnięciu prawa propinacyjnego w roku 1910, odbędzie się dnia 9 września 1908 w sali „Gwiazdy" we Lwowie (ul. Franciszkańska 7) o godz. 10 przed południem ogólny Zjazd. Porządek dzienny Zjazdu obejmuje: zagajenie, wybór prezydyum, referat o potrzebie organizacyi, wybór ścisłego komitetu, wnioski.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 28 sierpnia.

Zjazd Tow. pedagogicznego.

Lwów. Na obrady Zjazdu polskiego Towarzystwa pedagogicznego odbywającego się w sali ratuszowej, przybył dzisiaj przezydent miasta p. Ciuchciński, który usprawiedliwiwszy się że niemógł wczoraj przybyć, powitał uczestników zjazdu jako gospodarz miasta. Następnie odczytano szereg depesz gratulacyjnych nadesłanych na Zjazd, między innemi od Maryi Konopnickiej, Stowarzyszenia nauczycieli polskich w Król. Polskiem, Stow. Zjednoczonych Ziemian w Królestwie Polskiem, od „Macierzy szkolnej" w Cieszynie, od Związku nauczycieli polskich na Bukowinie, Zarządu Gł. T. S. L., od prezydyum m. Krakowa i t. d.

Nastąpiły z kolei referaty radcy Tokarskiego: o „szkołach ludowych i wydziałowych wobec reformy szkół średnich", posła dra Buzka „o udziale państwa w wydatkach na cele szkolnictwa ludowego", po których uchwalono szereg wniosków i rezolucyj tyczących się postulatów nauczycielstwa.

Obrady zjazdu zakończyły się o godzinie 2 popołudniu.

Zdrowie cesarza.

Ischl. Cesarz od wczoraj cierpi na lekki kaszel i katar, jednakże nie ma żadnego powodu do zaniepokojenia. Cesarz odbył wczoraj jak i dzisiaj dłuższy spacer poranny. Rozkładu dnia nic zmienił cesarz i jest on w bardzo dobrem usposobieniu.

Wiedeń. Z Ischlu donoszą, że cesarz nabawił się wczoraj silnego kataru i kaszlu; temperatura ciała jest atoli jeszcze niemal normalną. Zapowiedziane na najbliższe dni audyencye ministrów Buriana, Marcheta i Aehrenthala nie zostały odwołane. Także co do zamierzonego udziała cesarza w manewrach, które rozpocząć się mają dnia 5, a nie 3 września — do tej chwili nie wydano nowych dyspozycyj.

Traktat handlowy z Serbią.

Wiedeń. „Fremdenblatt" donosi: Wczoraj po południu o godzinie 4 odbyła się konferencya między przybyłymi z Budapesztu delegatami rządu węgierskiego, a austrowęgierskiemi referentami fachowymi w kwestyi aktywowania serbskiego traktatu handlowego. Obrady trwały do godziny 8 wieczorem. Ogłoszenie aktywowania traktatu nastąpi do 30 b. m.

Wiedeń. Tutejsze dzienniki dzisiejsze zamieszczają ponowne oświadczenie ministra rolnictwa dra Ebenhocha, że nikogo i nigdy nie zapewniał, iż nie dopuści do aktywowania traktatu handlowego z Serbią na mocy ustawy uzupełniającej. — Równocześnie pojawiło się oświadczenie przywódcy agraryuszów Hohenbluma, w którem podtrzymuje on swoje twierdzenie, że zapewnienie takie otrzymał od dwóch ministrów. Ministrowie ci są jeszcze członkami gabinetu, — ich nazwiska wymieni Hohenblum na posiedzeniu centrali agrarnej w dniu 1 września. W kołach politycznych przypuszczają, że są nimi ministrowie Ebenhoch i Praszek.

Wizyta w Bukareszcie.

Wiedeń. „Vaterland" donosi, że pogłoski o bliskiej podróży arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Bukaresztu, polegają na prawdzie. Arcyksiążę odwiedzi dwór rumuński wskutek kilkakrotnych serdecznych zaproszeń króla Karola i królowej Elżbiety. Uda się on tam prawdopodobnie dnia 5 października.

Sprawa wodociągów w Pradze.

Praga. Prasa czeska bez wyjątku wypowiada zadowolenie z powodu przyznania dostawy rur do wodociągów w Pradze fabryce francuskiej. Natomiast dzienniki niemieckie w dalszym ciągu gwałtownie atakują czeską radę miejską Pragi, zarzucając jej sprzeniewierzenie się rodzinnemu przemysłowi. Urzędujący burmistrz Stych wezwał dyrektora Kestranka listownie, ażeby wymienił po nazwisku tych radnych czeskich, którzy rzekomo pośredniczyli przy tej dostawie za osobnem wynagrodzeniem. Burmistrz oświadcza, że jeśli Kestranek nazwisk tych nie wymieni, wytoczony mu zostanie proces o oszczerstwo.

Tittoni w Austryi.

Znaim. Włoski minister spraw zagranicznych Tittoni przybył tu o godzinie 8·40 automobilem z Tullu i udał się w dwie godziny do ks. Frasso-Deutice na zamek Kravka.

Wiedeń. Tutejszy ambasador włoski ks. Avarna odjeżdża dzisiaj po południu, celem złożenia wizyty Tittoniemu, do Wolfamitzkirchen na Morawach.

Bandy macedońskie.

Konstantynopol. Według statystyki jaką generalny inspektor Hilmi basza przedłożył agentom cywilnym do dnia 17 b. m. w Macedonii poddały się i wydały broń następujące bandy: 73 band bułgarskich złożonych razem z 810 członków, 40 band greckich złożonych z 496 członków, 8 serbskich (108 członków) 2 włoskie (7 członków) nadto 1999 albańskich brygantów.

Konwencye.

Lizbona. Izba przyjęła projekt ustawy w sprawie konwencyi między Portugalią a Stanami Zjednoczonymi o wydaniu zbrodniarzy. Konwencya przewiduje 22 wypadków, w których wydanie jest dopuszczalnem. Wydawanie zbrodniarzy politycznych jest wykluczonem. Zamachy na obcych panujących nie są uważane za zbrodnie polityczne.

Prognoza dla Galicyi zachodniej. (Telef. informacya centr. Biura meteor. w Wiedniu):

Po większej części pochmurno, mierne wiatry, małozmienna pogoda, stan utrzymuje się równomiernie nadal. Ogólny charakter pogody niezmieniony.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą redakcyi).

BILIŃSKA SZCZAWA
Wyborny dyetetyczny napój stołowy. Zapytać się lekarza domowego co do wartości szczawy bilińskiej. 3635 11 30

Dr Fryderyk Weinheber otworzył kancelaryę adwokacką w Krzeszowicach.

ŁAŹNIA PAROWA w Hotelu Krakowskim po gruntownem wyrestaurowaniu jest już otwarta. 4547 2 2

Wypadanie włosów, wady urody cery twarzy leczy się w lecznicy lekarsko-kosmetycznej **Dra LUSTRA. Kraków, ul. Floryańska, 37.** Brodawki, znamiona, pryszcze itd. usuwa się radykalnie prądem elektrycznym. 4515 3 5

Do numeru niniejszego dołączony jest dla P. T. Prenumeratorów miejscowych okólnik „Stereoglobu" w Krakowie, ul. Szewska 15.

Giełda.

Wiedeń, 28 sierpnia. (Tel. „N. Ref."). Zamknięcie o g. 3.

Akcye:			
austr. Zakł. kredyt.	630 50	Oblig. węg. indemn.	92 70
węg. „ „	741 —	Renta majowa	96 10
Anglobanku	294 —	Austr. Renta kor.	96 25
Unionbanku	542 50	Węg. „ „	92 [illegible]
Laenderbanku	436 25	5% l. Listy T. Kr. z.	93 40
Bankvereinu	516 50	4% Listy Banku hip.	93 85
Bodencredit	1063 —	4½% „ „ „	99 80
Gal. Banku hipot.	568 —	5% „ „ „	110 —
Kolei państw.	690 50	4% „ „ kraj.	93 75
„ południowej	114 75	4½ „ „ „	100 30
„ Elbethal	450 —	4% Gal. Obl. prop.	97 85
„ północnej	5120 —	4% Gal. poż. kr. 1893	95 10
„ Czerniow.	559 50	4% Poż. m. Lwowa	93 50
Alpiny	674 —	Losy tureckie	184 —
Rima Muranyi	556 50	Marki	117 31
Prag. Tow. żel.	270 —	Ruble	252 25
Fabryki broni	542 —	Rosyjska pożyczka	96 50
Tureckie tytoniowe	389 —		
Gal. Tow. kop. n.	565 —		

Usposobienie; Tendencya mimo pomyślnych sprawozdań z zagranicy bez ochoty. Kursa przeważnie utrzymane. Targ węglowz faworyzowany.

Budapeszt, 28 sierpna. Pszenica na październik 11·03 do 11·04; żyto na październik 11·37—11·38; owies na październik 9·21 do 9·22; kukurydza na lipiec 7·94 do 7·95, kukurydza na sierpień 7·90 do 7·91, kukurydza na maj 7·21 do 7·22; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty nominalne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne, grozi deszcz.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 28 sierpnia (godz. 1 w południe.)

	płacą w koronach	żądają w koronach
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 50	252 50
Marki niemieckie	117 —	117 56
Franki papierowe	95 20	95 70
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 75
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 25	100 25
4% „ „ „	93 75	94 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4½ „ „ „ „	93 75	94 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	93 25	94 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 25	98 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 50	95 50
4% „ miasta Lwowa	91 50	92 50
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	94 —	95 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	105 —	115 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	570 —	574 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	560 —	565 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	96 —	96 50
4 „ „ srebrna	96 —	96 50
4% renta koronowa austryacka	96 25	96 75
4% „ „ węgierska	92 80	93 30
4% „ austryacka w złocie	116 —	116 50
4% „ węgierska „	111 —	111 50

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

Skarpetki, Pończochy, czapki, kapelusze i kapturki poleca w wielkim wyborze po niskich cenach **FRANCISZEK MARTIN** KRAKÓW Rynek gł. 12

Rutynowanego koncypienta

poszukuje em. radca adwokat **Ed. Seuchter w Starym Sączu.** 4574 1 3

WPISY

na pryw. lekcye zbiorowe, przygotowujące

do matury seminaryjnej

(kurs jednoroczny i dwuletni) przyjmuje codziennie **Matylda Szremerówna, Kraków, ul. Pijarska 5.** Lekcye rozpoczynają się 5 września. 4586 1 6

Pokój

duży z nyżą dla pp. Studentów w domu inteligentnym z całem utrzymaniem, opieką staranną. Kraków, ul. Reformacka l. 7, parter, trzecie drzwi. 4583 1 2

Do wynajęcia

Rynek 26, II p. pokój frontowy umeblowany z obsługą, światłem i śniadaniem za 60 koron miesięcznie, w zimie z opałem za 64 K. Pokój od tyłu znacznie taniej. 4591 1 4

Studentów

z niższych klas szkół średnich przyjmie izr. rodzina urzędnicza na mieszkanie z całem utrzymaniem. Zgłoszenia ulica Felicyanek 10, parter (w podworcu na lewo). 4567 1 3

Anglik

powraca 1-go września i rozpoczyna kurs lekcyi zbiorowych oraz pojedynczych, metodą najlepszą. Św. Jana 1, II p. na prawo. 4530 1 6

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 3975 27 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

POKOJE

z całem utrzymaniem do wynajęcia dla pp. **studentów** z dobrego domu. Fachowa opieka i dozór w nauce. Blisko realnej i gimn. Kapucyńska 3, parter, na lewo. 4579 1 3

Są piekne pokoje do wynajęcia dla pp. Studentów z utrzymaniem i usługą. **Pędzichów l. 17,** parter, na lewo. 4580 1 4

Dla 2 panienek

ze szkół średnich mieszkanie z całem utrzymaniem u inteligentnej rodziny. Opieka macierzyńska. Fortepian w domu. Ul. Sławkowska 25 III p.

4569 1 3

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p. 4359 7 10

Nauczycielka

Polka, izr., seminarzystka, posiadająca bardzo dobrze język niem., początki franc., pierwszorzędnę referencye, uczy systemem szkolnym, jest zaraz do umieszczenia przez c. k. konc. Biuro nauczycielskie **Stefanii z Trembeckich Zwilling,** Kraków, św. Jana 2. 4577 1 3

Dwóch uczniów

z dobrego domu, z niższych klas, przyjmie na mieszkanie wraz z utrzymaniem rodzina urzędnicza. Staranna opieka. Ulica Jagiellońska 7, II piętro, drzwi pierwsze. 4570 1 3

Winogrona stołowe i kuracyjne

najszlachetniejsze, wybierane gatunki, wysyła w 5 kg. patent. skrzynkach, dobrze opakowane, opłatnie, nie licząc za opakowanie, za 3 K 70 h. za zaliczką **Frankl & Comp.,** Trauben und Obst-Export, Versecz (Poł. Węgry). 4538 1 6

Gospodarstwo rolne

w pięknej okolicy okok Swoszowic, milę od Krakowa, przy cesarskim gościńcu, wraz z budynkami, ogrodem, inwentarzem martwym i żywym, całorocznymi zbiorami, z powodu stosunków familijnych, tanio do sprzedania.

Wiadomość pod „Sielanka 25" poste restante Kraków. 4527 3 3

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 41 35 0

Krajowe Płótna Korczyńskie

oraz weby śląskie i irlandzkie surowe i apretowane na bieliznę wszelkiego rodzaju oraz dla robót szkolnych i dla celów malarskich

PŁÓTNA SYSTEMU Ks. KNEIPPA.

BIELIZNĘ STOŁOWĄ BIAŁĄ I KOLOROWĄ
na 6, 9, 12, 18 i 24 osób.

— Ręczniki adamaszkowe — Chustki do nosa — Ścierki — Maglowniki. —

BIELIZNĘ DAMSKĄ WSZELKIEGO RODZAJU.

FABRYCZNY SKŁAD SZYRTYNGÓW, SZYFONÓW I PERKALI z fabryki B. SCHROLLA SYNA.

KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.

poleca po cenach fabrycznych i bez konkurencyi 2677 16 0

Marya Prauss w Krakowie — Rynek główny 7.

PRÓBY NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁATNIE.

Nauczycielka egzam.

z Poznańskiego, udziela tak uczenicom szkół tutejszych jak i dorosłym **lekcyi zbiorowych** języków francuskiego, angielskiego i niemieckiego po cenie przystępnej. 4575 1 2

Zgłoszenia od 4—6, ul. Felicyanek 15, II p.

Polskie pryw.

Seminaryum nauczycielskie żeńskie

św. Rodziny

w Krakowie, przy ulicy Pędzichów 15,

zatwierdzone przez c. k. Władze szkolne przyjmuje wpisy od 29 sierpnia do 3 września b. r.

Egzamina wstępne odbędą się 4 i 5 września b. r.

Zakład mieści się we własnych budynkach w najzdrowszej okolicy miasta wśród ogrodów, a nauki udzielają profesorowie szkół średnich.

Przy Seminaryum jest **Internat** tak dla seminarzystek, jak i uczenic szkół niższych. Zakład zapewnia wychowankom najtroskliwszą opiekę. 4353 8 8

Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca

CUKIERNIA 2394 39 0

ADAMA PIASECKIEGO

Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

PENSYONAT im. SOBIESKIEGO

dla uczniów szkół średnich z lepszych domów w Krakowie, ul. Stachowskiego l. 12, II piętro, przyjmie jeszcze kilku uczniów. (Zobacz ogłoszenie w numerze z soboty). 3258 30 30

Studenci

znajdą pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem. Warunki przystępne. Konwersacya francuska bezpłatnie, fortepian na miejscu. — Ul. Dolnych Młynów l. 3, I p. 4173 18 19

Praktykanta

biurowego przyjmie hurtowny skład papieru i tektur K. Angelusa w Krakowie, ul. św. Marka 19. Zgłoszenia osobiste od 10—12 przedp. 4491 3 3

Winogrona stołowe.

Polecam najlepsze winogrona stołowe, same wybierane gatunki, muszkatele, chasselas, różowe i białe, wielkie, słodkie. 5 kg. koszyk opłatnie wraz z opakowaniem za zaliczką 3 K. **Aleksander Schwarz, Nagykikinda, Węgry.** (Pożądana niemiecka korespondencya i czytelny adres). 4573 1 4

W Morawicy

pod Krakowem do sprzedania z wolnej ręki **dom** parterowy murowany wraz z ogrodem, nadający się na sklep lub inny interes, miejsce domu przy samej drodze i najprzystępniejsze.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela objaśnień Władysław Tomiak w Żywcu. 4535 3 3

340.000 koron

tytułem głównej wygrany

9 ciągnień na rok 9

ma się, kupiwszy bezwarunkowo do losowania przychodzące i zawsze odsprzedać się dające 4390 4 5

cztery oryginalne losy:

węgierski los czerwonego krzyża
los Bazylika
serbski państwowy los tytoniowy
los Józsiv „Dobrego serca".

Wszelkie cztery losy razem za gotówkę **85 K** lub tylko na

33 rat miesięcz. po K **3·—.**

Najbliższe trzy ciągnienia już 1 i 14 września 1908. Już pierwsza rata zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Ecke Gonzagagasse

GIMNAZYUM

prywatne męskie Prof. Stan. Jaworskiego

Rynek 17. 4165 9 15

Koncesyonowane prywatne

Seminaryum nauczycielskie żeńskie Sebaldy Münnichowej

Wpisy powakacyjne rozpoczynają się 26 sierpnia

Egzamina wstępne 1-go, 2-go, 3-go września

4484 3 4

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła rachunkowości państwowej

ogólnej, tudzież buchalteryi pojedynczej i podwójnej

w Krakowie, przy ul. Szujskiego l. 7, parter.

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone będą oddzielnie dla Pań, oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego przez Władze szczegółowego programu nauki.

Wzorowy kurs rozpoczyna się 5 września b. r. i trwa przez 5 (pięć) miesięcy tj. do końca stycznia 1909 r.

Dla kandydatów względnie kandydatek mających zamiar przygotować się **w krótszym czasie do państwowego egzaminu otwarto osobne kursa, na które zapisywać się można w ciągu roku każdego czasu.**

Warunki nadzwyczaj przystępne, dla mniej zamożnych znaczne ulgi.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 3—7 po południu.

Kierownik szkoły
J. TOBICZYK
c. k. urzędnik rachunkowy wyższego Sądu krajowego w Krakowie, ul. Szujskiego 7.

4478 2 4

Generalna agencya

Towarzystwa posagowego wzajemnych ubezpieczeń

„PROVIDENTIA"

we Lwowie, ul. Łyczakowska 19a

poszukuje **energicznych agentów.** 4556 2 3



Kto ma jasno w głowie

przyswaja sobie postępy, jakiemi gospodynie obdarza chemia środków spożywczych.

Dra Oetkera proszek do pieczywa za 12 h zastępuje rozczyn lub drożdże i sprawia, że babki, torty, ciasto linckie i wszelkie inne pieczywa i leguminy są pulchniejsze, większe, smaczniejsze i łatwiejsze do strawienia.

Dra Oetkera proszek puddingowy za 12 h zagotowany w mleku daje wyborną i tanią papkę dla dzieci i dorosłych. 4237 2 11

Dra Oetkera cukier wanilinowy za 12 h służy do nadania czekoladzie, puddingowi, mleku, sosom, kremom smaku waniliowego i zastępuje zupełnie drogą wanilię. Zawartość paczki odpowiada 2—3 laskom dobrej wanilii.

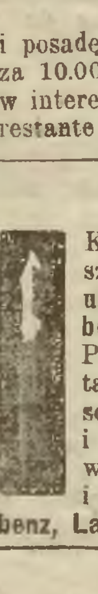
Dokładny sposób użycia na każdej paczce. Dostać można w każdym handlu korzennym i t. p. Przepis za darmo.

Dr A. Oetker, Bielefeld i Wiedeń.

Dochód poważny

i posadę osobno płatną uzyskać można za 10.000 koron włożonych do spółki w interes cegielniany. „**Fabryka**" poste restante **Kraków.** 4526 2 3

Nagniotki



Kto chce się ich pozbyć łatwo szybko, bez dolegliwości, niech **użyje patentowanego nożyka Arbenza do usuwania nagniotków.** Przewyższa on wszelkie inne dotąd znane środki, i lekarze i wszyscy co go używają, zalecają go i chwalą. Cena 2 K. Do nabycia w handlach wyrobów żelaznych i stalowych. Hurtownie: **Ad. Arbenz, Lausanne** (Szwajcarya). 461 18 26

Cukiernia J. Dzięciołowskiego

w Nowym Sączu,

poszukuje **subjekta** uzdolnionego we wszystkich robotach w zakres cukiernictwa wchodzących od 5-go września. 4482 3 3

Studentów

przyjmie rodzina inteligentna, bezdzietna, na mieszkanie z utrzymaniem i prawdziwie rodzicielską opieką. Warunki bardzo przystępne. Zwierzyniecka 29, 1. p. drzwi pierwsze na prawo pod B. K. 4407 4 4

Merańskie winogrona kuracyjne

wysyła w 5 kg. koszykach po K 3·60 za zaliczką co dzień od 2-go sierpnia do października, opłatnie do każdej poczty austro-węgierskiej **Alojzy Libardi,** wysyłka owoców i winogron **Untermais-Meran.** 4217 11 30

Przyjmę

dwóch uczniów szkół ludowych lub średnich w wieku od 8—15 lat, zapewniając opiekę rodzicielską, ścisły nadzór domowy i pedagogiczny, a w razie potrzeby pomoc w naukach, lekcye muzyki i t. d. **J. Parczyński,** dyrektor szkoły wydz. im. św. Floryana, plac Matejki 11. 4425 4 4

PENSYONAT

do sprzedania. Wiadomość: **Kraków,** Lenartowicza 11, parter, na prawo. 4324 3 6

Panienki uczęszczające do szkół, przyjmę na stancyę. — Opieka troskliwa, wikt zdrowy. Cena przystępna. 4350 5 7

Grzybowska, Felicyanek 15, II piętro.

Do wynajęcia

od 1-go października 2—3—4 pokoje z przedpokojami, kuchniami, łazienkami, nyże dla służących. Elektryka. Przy ul. Siemiradzkiego l. 3a. 4329 10 25

Mieszkanie dla 1 osoby (studenta lub studentki), z utrzymaniem lub bez, u inteligentnej rodziny izraelickiej. Fortepian w miejscu. Zgłoszenia pisemne pod **„Wszelkie wygody"** przyjmuje z grzeczności Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 4369 3 3

Aspirant

na drugim roku farmacyi poszukuje posady zaraz. **„Aspirant"** post. rest. **Kraków.** 4453 6 10

Przyjmie panienki

wdowa po urzędniku za przystępną cenę — oraz ma pokoje dla Pań.

Św. Filipa 23, parter Nr 1. 4456 5 6

Pokój umeblowany

frontowy, widny, ładny, od 1 września do wynajęcia przy ul. Podzamcze 3 (wysoki parter, na lewo). Cena 30 K mies. 4474 3 3

Jak lat poprzednich, przyjmuję

P. P. Studentów

na mieszkanie z całem utrzymaniem. Na żądanie pomoc w nauce. **Ceny umiarkowane.** — Opieka rodzicielska zapewniona. Karmelicka 21. Tombiński. 4479 5 6

Ucznia

do praktyki poszukuje **J. Fiałkowski,** handel żelaza, **Nowy Sącz.** 4490 3 0

Urząd pocztowy Przeginia Duchowna poszukuje pomocnicy pocztowo-telegraficznej, osoby starszej, zdrowej, rutynowanej, z dobrą rekomendacyą, na stałe. Świadectwa pożądane. Zgłoszenia nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi. 4503 2 3

Studentów

z utrzymaniem przyjmie H. Bigdora, Kraków, ul. Grodzka 35, III p. 4494 3 3

Urzędnik przyjmie na utrzymanie jednego lub dwóch studentów. Na żądanie pomoc w nauce w domu. Wiadomość: ul. Topolowa 21, II p., l. drzwi 10. 4505 4 6

Mieszkanie

i opieka dla panienek. Korzystanie z języka angiel., franc. i niem. Mały Rynek 1, I, na prawo. 4475 4 5

Do wynajęcia

w najzdrowszym punkcie miasta
od października, 5 pokoi, kuchnia, łazienka itd.
od września pokój z meblami lub bez na I lub III p. 4517 3 4
Wiadomość: Warszawska 3, I p. na lewo.

2 Panów studentów z lepszego domu, przyjmie izr. rodzina urzędnicza na mieszkanie z całem utrzymaniem. Opieka rodzicielska, na żądanie korepetycya i fortepian. Adres złożony pod **J. F.** w Gł. Agencyi Dzienników i ogłoszeń w Krakowie, Sławkowska 2. 4466 3 3

Do wiadomości.

Stosownie do rozporządzenia oddziału 13, Nr 1322 z 1 sierpnia 1908, zamierza ministerstwo wojny nabyć różne przedmioty rynsztunkowe dla c. i k. wojska.

Oferty należy wnosić do **9 października 1908 r.** do ministerstwa wojny.

Bliższe warunki znajdują się w dziale urzędowym „Gazety Lwowskiej" z dnia 22 sierpnia 1908 r. jako pełne ogłoszenie.

Ogłoszenie to, jakoteż projekt umowy można również przejrzeć w intendenturach terytoryalnych komend wojskowych, urzędach składu mundurów w Bernie, Budapeszcie, Göstingu koło Gracu i Wiedniu (Kaiser-Ebersdorf), następnie we wszystkich Izbach handlowych i przemysłowych. 4187 2 2

Również pomocnicze wydania można otrzymać w składzie mundurów Nr 2 i 4 za opłatą 65 halerzy.

Kraków, dnia 5 sierpnia 1908.

Z Intendentury 1. Korpusu.

TEATR ROZMAITOŚCI

w Parku Krakowskim

PROGRAM

od 16 do 31 sierpnia

Clou światowych atrakcyj!

The Leyghtons, sensacyjni akrobaci na globusach. **Bruno Pitrot,** nowość na roku ruchomym. **Jack Lowes & Miss Rosa,** duet amerykański. **Chas. & Mimie Heyn,** wirtuozi na kornecie i fanfarach. **Mart. Kempiński,** humorysta polski. **Ella Corsa,** fantastyczna scena choreograficzna „Czarodziejka księżyca". **Zetto & Zetto,** najkomiczniejszy akt żonglerski. **Bioskop ameryk.,** nowa serya żywych fotografii.

Kierownik art.: **Rud. Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

Początek o godz. 8 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 3566 111 0

W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry p. Czyżowskiego pod osobistym kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.

RESTAURACYA RENOMOWANA.

Skład fortepianów i pianin Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana l. 13,

sprzedaje instrumenta za gotówką i na spłaty, oraz wypożycza nowe pianina najtaniej. Wyłączne zastępstwo fabryk: Stingla, Neuburgera, Bremitra i innych. — Fortepiany Bösendorfera używane tanio do sprzedania i inne przegrane, bardzo dobre, zawsze na składzie. 4524 2 0

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie pragnie wyjechać na wieś na kilka tygodni. W zamian za gościnność i utrzymanie poświęci kilka godzin dziennie przy szyciu.

Łaskawe zgłoszenia **J. N.** poste restante **Kraków.** 4519 3 3

Młody pomocnik handlowy

z działu korzennego, handlu win, farb i papieru przyjmie zaraz posadę o ile można w zachodniej Galicyi. Zgłosz. **J. K. post. rest. Limanowa.** 4523 3 3

Studenci!

znajdą pomieszczenie, dostatni zdrowy wikt, troskliwą opiekę i dozór w naukach przy **ul. Krowoderskiej L. 47,** I p. Ceny umiarkowane. — Zgłoszenia piśmienne lub ustne przyjmuje T. Przeorski tamże. 4358 5 8

Winogrona kuracyjne

wielkie, słodkie, najszlachetniejszy gatunek deserowy, co dzień świeżo rwane, 5 kg. opłatnie K 2·75. — **L. Altneu,** Versecz 8, Poł. Węgry. 4541 2 10

Panienkę

uczęszczającą do szkół przyjmie na mieszkanie i wikt wdowa po wyższym urzędniku sądowym, zapewniając jej troskliwą opiekę. Cena przystępna. Ulica Długa 33, I p. 4581 2 5

Uczniów

szkół średnich przyjmę na mieszkanie z całem utrzymaniem. Dolne Młyny 5, parter. 4550 2 4

Dwa pokoje piękne i bardzo pięknie umeblowane, ewentualnie z obsługą i śniadaniem zaraz do wynajęcia przy ulicy Długiej l. 11, I. p. 4552 2 3

Potrzebna 4553 2 3

osoba inteligentna

do samodzielnego zarządu większym pensyonatem w Krakowie. Świadectwa konieczne. Wiadomość: Gołębia 5, I p.

Dobrze polecony

buchalter

kat., samodzielny korespondent polsko-niemiecki, biegły w pisaniu na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod: **„Henryk X."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4561 2 2

Przyjmę dwóch uczniów

szkół średnich z domu inteligentnego, opieka troskliwa, wikt dobry. Ul. Dunajewskiego 5, parter, na lewo. 4559 2 3

Szukam pokoju

suchego, z utrzymaniem, usługą, w okolicy Krakowa, na Wrzesień lub dłużej. — Na zimę szukam również takiego pokoju przy inteligentnej rodzinie w dzielnicy krakowskiej, zdrowej. Od 6—7. 4122 3 3

Koziebrodzka, Dunajewskiego 3, parter.

Studenci z dobrego domu znajdą pomieszczenie z całem utrzymaniem. Opieka rodzicielska, na żądanie pomoc w nauce, fortepian etc. Warunki przystępne. **Ulica Czarnieckiego** (przecznica z Krowoderskiej do Staszica) **L. 151,** I. p., drzwi ze schodów na prawo. 4361 4 6

Młodszy buchalter

(katolik), z dokładną znajomością korespondencyi polskiej i niemieckiej, potrzebny zaraz do pomocy. Pierwszeństwo mają handlowcy z działu płócien.

Oferty z odpisami świadectw i podaniem wysokości płacy do: **Tkalni mechanicznej „Krosno" w Krośnie.** 4117 3 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.